NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. B.

Rok XIII. Kraków. czwartek 3 kwietnia 1930 Nr. 88

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Sensacyjne prz mówienie prem. Sławka

Sprawozdanie brytyjskiej komisji śledczej

Z Londynu donoszą nam:

Izbie Gmin przedłożono dziś raport komisji, która prowadziła dochodzenia w sprawie zaburzeń zeszłorocznych w Palestynie. Sprawozdanie obejmuje 200 stron druku. Większość wywodów przyjęta została jednomyślnie przez komisję, w niektórych tylko punktach przedstawiciel Labour Party w komisji Harry Snell poczynił zastrzeżenia.

Po przytoczeniu całego szeregu stwierdzonych faktów, komisja konkluduje, że

walki zapoczątkowali Arabowie, napadając na Żydów,

że ataki żydowskie na Arabów były raczej odwetami. Komisja nie ma dowodów, aby zaburzenia mieli zorganizować wielki mufti lub egzekutywa arabska w Palestynie, jak niesłusznie przypuszczano początkowo. Jak stwierdzono, rozruchy nie były wymierzone przeciwko rządowi brytyjskiemu. Sprawozdanie nie zawiera

żadnych uwag krytycznych z powodu zarządzeń władz brytyjskich

w Palestynie w okresie walk arabsko—żydowskich, ani też po tych zaburzeniach. Zadanie władz brytyjskich zachowania bezstronności wobec dwóch wrogo względem siebie usposobionych i nieprzejednanych obozów było bardzo trudne.

Komisja jest zdania, że

imigracja żydowska w Palestynie, o ile nie przekracza zdolności wchłonięcia pewnej liczby przybyszów, jest zjawiskiem gospodarczo korzystnem dla całości, a zatem i dla ludności arabskiej.

Komisja jest jednak zdania, że władze żydowskie przekroczyły pod tym względem ramy zasady, przyjętej w roku 1922. Przechodząc do kwestji posiadania ziemi uprawnej przez Żydów i Arabów, sprawozdanie komisji określa sytuacje jako powikłaną i dochodzi do wniosku, że Palestyna nie ma więcej miejsca dla imigracji rolniczej i że

sytuacja może ulec zmianie na lepsze tylko pod warunkiem przeprowadzenia radykalnej reformy rolnej.

Trudności rządu palestyńskiego są tem większe, że Arabowie, tak jak i Żydzi, domagają się samorządu narodowościowego, któryby im umożliwił bezpośrednie zwracanie się do rządu J. K. M. Wreszcie komisja stwierdza, że garnizon brytyjski w Palestynie był zmniejszony, co uważane jest za niepożądane.

Londyn, 1. 4. ŻAT. Komisja doszła do wniosku, że rozruchy z 23. sierpnia 1929 w Jerozolimie

rozpoczęły się od napadu Arabów na Żydów. Wszelkie pretensje wysunięte przez Arabów, jakoby Żydzi poprzednio zamordowali Araba nie zostały potwierdzone.

Rozruchy jednakże nie zostały przygotowane przez Arabów i wybuchły nie równocześnie w różnych miejscowościach. Omało nie doszło do powszechnej rzezi gminy żydowskiej w Hebronie. Rozruchy przybrały

formę brutalnego napadu na Żydów.

Oskarżenie wysunięte przez sjonistów przeciwko muftiemu, jakoby brał udział w rozruchach nie znalazło potwierdzenia. Mufti organizował stowarzyszenia, celem obrony muzułmańskich miejsc świętych. Ponieważ stowarzyszenia te stały się poważnym czynnikiem rozwoju wypadków, mufti i bliskie mu osoby ponoszą częściową odpowiedzialność za rozruchy. Nie zostało dowiedzione oskarżenie sjonistów, że egzekutywa arabska organizowała rozruchy. Nie ulega jednak wątpliwości, *że niektórzy członkowie egzekutywy uprawiali propagandę wśród ludności arabskiej i propagowali antagonizm rasowy*. Wobec tego, że ze strony muftiego i jego zwolenników, oraz zwolenników egzekutywy nie uczynione były żadne starania, celem skontrolowania tych wystąpień, oraz nie wydane zostało oświadczenie w obronie ładu i sprawiedliwości, dlatego nie można zwolnić egzekutywy arabskiej od wszelkich oskarżeń.

Przeciwko rządowi palestyńskiemu nie można wytoczyć żadnego oskarżenia. P. Luke nie podjął środków celem sprowadzenia dostatecznej ilości wojska, lecz z uzasadnionych powodów, ponieważ byłoby to raczej tylko przejściowe zarządzenia. Działalność Luka nie ulega krytyce. Postępowanie rządu wynikało z dążeń do bezstronnego ulżenia całej ludności.

Oskarżenie wytoczone przeciwko rządowi o chłodny stosunek do sprawy stworzenia żydow

skiej siedziby narodowej i niedość energiczne realizowanie swojej polityki jest rezultatem tru dności wynikających z mandatu.

Przedsiębiorstwa żydowskie oraz imigracja żydowska przynoszą dużo korzyści materialnej dla kraju,

ale o tyle o ile nie przekraczają jego zdolności absorbcyjnej. Jednak żądania sjonistów, aby nie ograniczać imigracji wywołują obawy Arabów, że podpadną pod panowanie Żydów. Komisja uznaje za słuszne twierdzenie sir Campbella komisarza okręgowego Palestyny, że kryzys w Palestynie w latach 1927/28 wywołany został przez nadmierną imigracje. Dobór imigrantów spoczywa w rękach Histadrut Haowdim, który kieruje się poglądami politycznemi imigrantów, nie zaś kwalifikacjami. Rząd musi uregulować sprawę ustawy o zakupach gruntów, ponieważ wytworzenie się bezrolnej ludności arabskiej doprowadzi do dalszych rozruchów.

Podniecenie ludności arabskiej nastąpiło na skutek rozczarowania się Arabów z powodu nieuwzględnienia ich żądań konstytucyjnych. Cały szereg pretensyj Arabów o koncesję Rutenberga i inne uznany został za mało ważny, podobnie jak zarzut o ściąganie zbyt wysokich podatków uznany został za niepoważny. **Komisja śledcza proponuje, ażeby rząd wydał jasne oświadczenie, definjujące deklarację Balfoura.**

Garnizon wojskowy w Palestynie był zbyt znacznie zmniejszony. Sprawozdanie wyraża się z uznaniem o zachowaniu się policji brytyjskiej, natomiast twierdzi, że policja palestyńska jako całość okazała się niepewna.

Komisja wskazuje głębsze przyczyny rozruchów, a więc nienawiść Arabów do Żydów z powodu obawy o ruinę gospodarczą, dalej zajścia przy Ścianie Płaczu, które rozpoczęły się jeszcze w Jom Kipur 1928, podburzające artykuły w prasie arabskiej, jak również w jednym z dzienników hebrajskich i w jednym z tygodników angielskich; następnie propaganda prowadzona przez Arabów, rozszerzenie Agencji Żydowskiej, brak dostatecznych sił wojskowych i wreszcie przekonanie Arabów że postanowienia rządu mogą być uzależnione od względów politycznych.

Zalecenia komisji

Rząd powinien ogłosić szczegółowe oświadczenie w sprawie polityki palestyńskiej, w którem wyjaśnione zostaną te punkty mandatu, które dotyczą nieżydowskich wspólnot religijnych. Rząd palestyński powinien otrzymać wyczerpujące instrukcje w sprawie polityki w dziedzinie imigracji i w sprawie rolnictwa. Do czasu, gdy warunki umożliwią utworzenie legislatywy, koniecznem jest utworzenie ciała doradczego, od którego rząd będzie zasięgać informacyj we wszystkich sprawach, dotyczących nieżydowskiej ludności, imigracji i t. d.

Komisja wnosi, ażeby ekspedycja naukowa określiła możność dalszej eksploatacji gruntów w Palestynie, dalej kwestję wznowienia działalności Banku Rolnego.

Powinien być również roztoczony nadzór nad prasą palestyńską. Dalej winno być wznowione oświadczenie z r. 1922, że Organizacja Sjonistyczna nie jest upoważniona do brania udziału w administrowaniu krajem. Siły wojskowe nie powinny ulegać zmniejszeniu, policja winna być zreorganizowana.

Wreszcie końcowy wniosek: Widoki rozwoju kolonizacji są niepomyślne. Rozwój narodu żydowskiego możliwy będzie jedynie w wypadku gdy nastąpi współpraca obydwu narodów. Z powodu rozruchów nie możliwym jest udział polityczny ludności w rządach kraju. Ludność powinna być przyciągnięta do współpracy w dziedzinie gospodarczej. Imigracja żydowska przynosi korzyści krajowi, jednak korzyści te sa dla Arabów przypadkowe.

Przywódcy arabscy winni wyjaśnić swym adherentom, że potępiają gwałty i rozruchy. Żadne wyrazy nie mogą być zbyt mocne, aby potępić czyny kryminalne i morderstwa z sierpnia 1929, które na długi czas uniemożliwiają zbliżenie obu narodów. Przywódcy obydwu narodów powinni zrozumieć, że bez ich współpracy nie dojdzie do zrealizowania ich dążeń.

Votum separatum posła Snella

Do sprawozdania dołączone są zastrzeżenia uczynione przez członka komisji z ramienia Labour Party, posła Snella:

Poseł Snell stwierdza na wstępie, że przyczyny, **które doprowadziły do rozruchów, są natury przejściowej, nie zaś podstawowej. Zajścia zostały rozdmuchane przez przywódców arabskich w celach partyjnych. Chęć uzyskania poparcia wszystkich Arabów była dla muftiego bodźcem do odegrania roli w wypadkach sierpniowych.**

Nie ulega wątpliwości, że mufti był w kontakcie z tymi, którzy rozpalali namiętności religijnych Arabów i dlatego powinien on być oskarżony.

Metody propagandy przywódców arabskich były fałszywe. Egzekutywa arabska była z pewnością poinformowana o czynach poszczególnych swych członków. Nacjonaliści arabscy wykorzystali fakt ustawienia przez Żydów przegrody przed Ścianą Płaczu (t. zw. „mechicy"), aby przebić otwór w Ścianie, co obraża uczucia religijne Żydów. Rząd powinien był pozwolić pewnej liczbie Żydów na uzbrojenie. Imigracja żydowska powiększa bogactwo kraju. Arabowie nie mają żadnej podstawy do oskarżania ludności żydowskiej, która powiększa dobrobyt kraju i zakłada nowe ośrodki gospodarcze.

Zdaniem Żydów, obecny stan liczebny ludności żydowskiej **nie przekroczył jeszcze możliwości absorbcyjnych kraju. Dotychczas leżą odłogiem olbrzymie obszary kraju.**

W konkluzji proponuje poseł Snell, aby rząd dokonał pomiarów kraju i oddał do dyspozycji Żydów ziemię dotąd nieuprawioną. Beduini arabscy powinni na koszt rządu być osadzeni na roli. Rząd powinien rozważyć możliwość powiększenia policji przez staranny dobór ludzi zarówno z pośród Żydów jak i Arabów. Sytuacja w Palestynie nie jest niebezpieczna. Palestyna jest krajem, którego atmosfera polityczna może ulegać wszystkim zmianom. Przy właściwej polityce rządu nie będzie trudno osiągnąć współpracę Żydów i Arabów i utworzyć narację palestyńską.

„Znajdujemy się u kresu współżycia z obecnym Sejmem"

„Sejm ten nie będzie już miał prawa głosu"

Sensacyjne oświadczenie premiera Sławka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 4. (Sin) Dziś o godz. 5 odbyło się posiedzenie klubu BB, pod przewodnictwem dotychczasowego prezesa, premiera Sławka. Pan premjer Sławek przyjęty został przez klub długotrwałem niemilknącem brawem i owacjami, poczem wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni Panowie! Po dwóch latach wspólnej pracy możemy podsumować niektóre z osiągniętych wyników. Jest to wskazane chociażby dlatego,

że znajdujemy się u kresu współżycia z obecnym Sejmem.

Następnie premier Sławek przypomina kolegom czasy wyborów w latach 1927/28, kiedy rozbieżność kierunków wśród ludzi na liście BB. była bardzo wielka, a jednak dobro państwa zjednoczyło wszystkich. Może nie umieliśmy wewnętrznych rozbieżności zachować u siebie w domu — oświadcza premjer — i wynosiliśmy je w rozmowach poza szeregi Bloku, dając w ten sposób naszym przeciwnikom politycznym dość dużo nadziei, że Blok rozpadnie się na walczące pomiędzy sobą grupy i przestanie być siłą. Ale tak nie było. Prowadziliśmy akcję wytężoną. Być może że metoda naszego działania nie daje natychmiastowej, krótko trwałej popularności i oklasków, lecz przemówić musi swoją głęboką prawdą do głębszych i rzetelniejszych strun duszy ludzkiej.

Z kolei premjer porusza sprawę *ostatnich wypadków na terenie Sejmu.* Mówiąc o wniosku o votum nieufności dla min. Czerwińskiego i Prystora oświadcza: Nikt absolutnie w kraju, niewyłączając opozycji nie spodziewa się, że *to krzykliwe zaprowadzenie likwidacji systemu pomajowego możliwe jest wbrew interesowi państwa.* Zakończenie przesilenia utrwaliło ideę która stała się na początku przewrotu majowego i która nadal obowiązuje. Jeżeli to przesilenie mogło być załatwione pomyślnie to zasługę pod tym względem posiada BB.

Logika wypadków doprowadzi do konieczności, że Sejm ten nie będzie miał już swego prawa głosu i że idziemy do odwołania się do opinji społeczeństwa polskiego przy nowych wyborach.

Obowiązkiem panów będzie rozpocząć niezwłocznie prace przygotowawcze na to, by to odwołanie się do opinji publicznej przyniosło dla państwa i jego pracy pomyślne rezultaty.

Następnie premjer podziękował członkom klubu, że w warunkach niesłychanie denerwujących umieli zachować spokój (?).

Przemówienie zostało przyjęte hucznemi oklaskami. Premjer oświadczył, że składa urząd przewodniczącego klubu, uchwalono jednak nie przyjąć do wiadomości zrzeczenia się płk. Sławka, podziękować za dotychczasową pracę, apelując do niego, aby funkcję prezesa nadal pełnił. Równocześnie uchwalono prosić Dra Świtalskiego o objęcie naczelnego kierownictwa organizacji B. B.

Dziś o godz. 8 w hotelu angielskim odbyć się bankiet ku czci nowego premjera.

Ostre rezolucje Stronnictwa Chłopskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 4. (Sin) W rezolucji uchwalonej przez Str. Chłopskie, czytamy m. in., że przez powołanie rządu Sławka sytuacja polityczna w Polsce doznała zaostrzenia, co pociągnie za sobą zaostrzenie walk wewnętrznych, pogłębienie kryzysu gospodarczego i dalszy upadek prestiżu i znaczenia Polski zagranicą. Klub uważa rząd Sławka za szkodliwy dla Polski i odmawia mu swego zaufania. Klub poleca prezydjum wszcząć akcję wśród innych klubów sejmowych, celem zwołania po świętach nadzwyczajnej sesji sejmowej dla walki ze straszliwym kryzysem gospodarczym. Klub podkreśla konieczność porozumienia się wszystkich stronnictw chłopskich.

—o—

Ciągnienie loterji klasowej

Warszawa, 1. 4. Sin. Ciągnienie loterji w dwudziestym trzecim dniu dało wynik następujący:

5,000 zł. wygrał nr. 154314, 104314, 201552

3,000 zł. wygrał nr. 43708, 133557, 140577, 149253, 184895.

Po przerwie: 5,000 zł. wygrał nr 117385, — 3,000 zł. wygrał nr. 179032.

Nasza interpretacja!

Kraków, 2 kwietnia

ŻAT podaje następujący telegram:

Londyn 31. 3. ŻAT. Czasopismo „Near East and India Magazine“, półurzędowy **organ** angielskiego urzędu kolonjalnego, **zamieściło** artykuł wstępny, interpretujący **deklarację** Balfoura. W artykule czytamy **między** innemi: Balfour w głębi serca **nie podzielał entuzjazmu sjonistów**. Przez **sjonizm rozumiał** w rzeczywistości raczej **pokojowy** rozwój kulturalny najbardziej **może** uzdolnionego narodu na świecie, nie zaś szumne uznanie jego praw. Autor artykułu nie podziela zdania, że lord Balfour byłby się przeciwstawił t. zw. okrojeniu deklaracji, ponieważ zrozumiałem jest, że idealizm zrodzony w czasie wojny z pewnej nieznajomości faktów, musi z biegiem czasu ulec modyfikacjom. W rzeczywistości deklaracja zastąpiona już została przez memorandum Churchilla. Ostateczna interpretacja deklaracji dotychczas może nie została jeszcze osiągnięta.

Byłoby rzeczą ze stanowiska sjonistycznego **zbyteczną**, a z uwagi na pamięć Balfoura niegodną, zapuszczać się w analizę streszczonego **wyżej artykułu półoficjalnej gazety angielskiej. Dziwić się** nawet należy, znając angielską fairness, **wciąganiu w orbitę dyskusji** pamięci człowieka, **który** przez całe swoje życie stał wiernie **i niezachwianie przy swojej** deklaracji, czemu dopiero ostatnio dał wyraz w pamiętnym liście do redakcji „Times“, zredagowanym wspólnie z Lloyd Georgem i Smutsem, — człowieka, który teraz, po śmierci, nie może się bronić przeciw dowolnym interpretacjom **swojej deklaracji** i **swoich poglądów**, podejmowanym na użytek aktualnych potrzeb politycznych przez tego lub owego polityka lub dziennikarza.

Wobec „Near East and India Magazine“ należy **stwierdzić** krótko i dobitnie, że lord Balfour **żywił głębokie** sympatje dla żydostwa dawno przed ogłoszeniem deklaracji, że wraz z Wejzmannem i Sokołowem był właściwym jej twórcą i propagatorem, że — wreszcie — po ogłoszeniu deklaracji nigdy nie odstąpił ani na krok od jej ducha i litery. Przypomnieć w szczególności należy, że przed pięciu laty — **wczoraj** właśnie pięć lat minęło — sędziwy, 77-letni wówczas lord Balfour wyjechał do Palestyny celem dokonania otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego na Górze Oliwnej, dobrze wiedząc, i dokładnie zdając sobie sprawę z nastrojów arabskich, które znalazły zresztą wyraz w przykrych demonstracjach w Damaszku.

Brak fairness i grubą nielojalność ze strony półoficjalnej gazety angielskiej widzimy w tem, że nie ma ona odwagi na własną rękę interpretować in minus deklaracji Balfoura, lecz w brzydki i perfidny sposób wkłada tę **swoją** interpretację w serce(!) nieżyjącego już Balfoura. Dżentelmeni tak nie postępują!

* * *

Ale dajmy pokój półoficjalnej gazecie. Nacjonaliści arabscy mają swoich przyjaciół w Londynie, zarówno w parlamencie jak i w prasie. Nie jesteśmy dziećmi, i wiemy, że niema takiej sprawy politycznej na świecie, którąby w taki albo inny sposób nie mogła zmobilizować dla siebie pewnych polityków i dziennikarzy. Nie chcemy zresztą być niesprawiedliwymi i nie twierdzimy bynajmniej, by ten lub ów angielski polityk, nie znający istoty kwestji palestyńskiej i problemu żydowsko-arabskiego, nie sympatyzował z nacjonalistami arabskimi z motywów subjektywnie czystych. Jednemu lub drugiemu naiwnemu czy też doktrynerskiemu parlamentarzyście z nad Tamizy wydaje się może naprawdę, że Żydzi pragną wytępić Arabów w Palestynie..

Z tego wszystkiego wynika jednak tylko tyle, że propaganda sjonistyczna ma przed sobą jeszcze dużo, bardzo dużo do roboty. Słusznie podnosił Weizmann w jednej ze swoich ostatnich mów w Londynie, że w czasie wojny opinja światowa była znacznie bardziej podatna **pod zrozumienie wielkich idei politycznych** aniżeli dzisiaj, kiedy świat znowu skostniał i zobojętniał, tak, że trudno go rozgrzać dla jakiejś większej i rozleglejszej koncepcji politycznej. Dzisiaj poprostu trudniej jest propagować sjonizm w Londynie czy w innych centrach polityki światowej, aniżeli to było w latach wojennych, kiedy przeciętni i zwyczajni nawet ludzie myśleli i czuli kategorjami tworzenia się czegoś nowego, nowych praw i nowych form bytu.

Będziemy więc musieli propagandę idei żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, idei odrodzenia żydostwa na swej ziemi historycznej — będziemy musieli tę propagandę znowu uczynić jedną z głównych gałęzi naszej pracy politycznej.

* * *

Propaganda polityczna — to jednak dopiero jedna strona naszego zadania i to strona mimo wszystko mniej ważna i mniej istotna. Drugą natomiast stroną naszego zadania jest — konkretna praca w Palestynie — **kolonizacja.**

Na posiedzeniu Jewish Agency cytował prezydent Komitetu Administracyjnego, Feliks Warburg, zdanie Brandeisa, iż praca kolonizacyjna w Palestynie jest jedynym aktem politycznym, który może wydać widoczny rezultat i daną nam szansę uwieńczyć powodzeniem, — a Weizmann, reagując na to, oświadczył, że jakkolwiek nie we wszystkiem zgadza się z Brandeisem, to jednak ten jego pogląd uznaje za całkowicie słuszny.

Nie należy oczywiście tego źle rozumieć, jak to lubią czynić nasi towarzysze z obozu radykalnego i rewizjonistycznego. Nikt nie lekceważy polityki, nikt nie twierdzi, by należyta i energiczna obrona, **ofenzywna** obrona naszej polityki w Londynie i Genewie, nie była jednem z najważniejszych zadań i obowiązków reprezentacji Jewish Agency.

Twierdzimy jednak — i twierdzimy to nie od dzisiaj, kiedy przechodzimy przez okres trudności politycznych, ale od bardzo dawna, także i w tych okresach, kiedy odnosiliśmy wielkie triumfy, — San Remo, zatwierdzenie mandatu i t. d., — że cała „polityka“ stanowi dla sjonizmu, wobec praktycznych postępów pracy żydowskiej w Palestynie, rzecz zupełnie drugorzędną. To znaczy: Główny nasz wysiłek powinien być skierowany nie w stronę polityki, ale w stronę kolonizacji, zapewne — bez praw politycznych niema należytej podstawy dla kolonizacji. W tem tkwiła wartość herzlowskiego charteryzmu i w tem też tkwi historyczne znaczenie deklaracji Balfoura. Ale istota rzeczy, rzeczywisty żelazny fundament naszej pozycji w Palestynie nie opiera się tak dalece na charterze, t. j. na deklaracji Balfoura, ale na tem, co my sami w Palestynie w dziedzinie kolonizacji tworzymy.

Innemi słowy: Żydowska siedziba narodowa w Palestynie nie zależy od żadnego aktu politycznego, od żadnej deklaracji, — zależy ona w ostatnim rzędzie od nas samych, od tego, czy zdołamy w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu wydobyć ze siebie na tyle sił i zasobów moralnych i materjalnych ażeby położyć mocne i szerokie fundamenty pod żydowską siedzibę narodową.

Ażeby nie być fałszywie zrozumianymi, wyjaśniamy o co nam chodzi. Chodzi o to, że mając najlepszą nawet deklarację i największe sukcesy polityczne, nie zbudujemy siedziby narodowej, jeśli sami z siebie nie wydobędziemy tego maximum sił, o którem wyżej wspomnieliśmy, — na odwrót: mając nawet kiepską deklarację, okrojoną przez „Białą księgę“ Churchilla czy też inne angielskie oświadczenia, zbudujemy z pewnością swoją siedzibę narodową, jeśli na dotychczasowej drodze wielkich i ofiarnych wysiłków będziemy dalej — tylko jeszcze ofiarniej i szybciej, — naprzód kroczyli.

Polityka jest ważna — nikt z nas nie jest na tyle naiwny, aby temu przeczył lub truizm ten podawał w wątpliwość, — ale o wiele ważniejszą jest praca praktyczna, kolonizacja. Dopiero wówczas stałaby się polityka ważniejsza od **kolonizacji gdyby przeszkody polityczne stanęły rzeczywiście na drodze naszej pracy kolonizacyjnej. Narazie jednak — jedynie i wyłącznie tylko środki finansowe, a nie przeszkody polityczne stanowią trudności w kolonizacji żydowskiej na wielką skalę.**

* * *

Półoficjalny organ angielskiego urzędu kolonjalnego interpretuje in minus deklarację Balfoura.. Będziemy przeciw temu politycznie walczyli, będziemy się starali udowodnić angielskiej i powszechnej opinji publicznej, że sjonizm jest ruchem nawskroś idealistycznym i etycznym, a dzieło żydowskie w Palestynie nie krzywdzi w niczem ludności arabskiej. Na przyszły tydzień ma MacDonald złożyć „wstępne oświadczenie“ w sprawie polityki palestyńskiej rządu angielskiego. Prawdopodobnie będzie to oświadczenie, utrzymane w takim duchu w ten sposób wystylizowane, ażeby żadnej ze stron zanadto nie urazić. Taka już jest polityka.... A MacDonald, stary entuzjastyczny przyjaciel sjonizmu, jako premjer rządu jest ostatecznie tylko — politykiem...

Otóż w myśl naszych wywodów poprzednich, chcemy dojść do następującej konkluzji, która stanowi naszą, sjonistyczną interpretację deklaracji Balfoura: Deklaracja Balfoura jest dla nas doniosłym aktem historycznym, przez który świat, w okresie tworzenia się nowych wartości, **dał nam swe placet i przyrzekł swą pomoc** w wielkiem dziele naszego odrodzenia narodowego i politycznego. Co pan poseł Howard Bury, a nawet co jakiś obecny czy przyszły minister angielski sądzi o deklaracji Balfoura, — to może być dla nas przyjemne lub przykre, ale zasadniczego znaczenia dla naszego dzieła narodowego to nie ma. Będziemy walczyć o przyjaciół, nietylko wśród Anglików, ale nawet i wśród Arabów. Ale nowoczesna kolonizacja żydowska, **która rozpoczęła się przed pięćdziesięciu laty — dawno przed deklaracją Balfoura i przed Anglją w Palestynie — zależna jest tylko od nas — i postępy tej kolonizacji, a nie co innego, zadecyduje o tem, czy żydowska siedziba narodowa w Palestynie stanie się faktem jak dzisiaj jest tego faktu początkiem.**

Howard Bury, raport komisji śledczej, delegacja arabska w Londynie, a nawet samo oświadczenie MacDonalda — wszystko to są rzeczy dla sjonizmu ważne, ale — nie rozstrzygające. Rozstrzygającą rzeczą jest jedynie tylko — kolonizacja żydowska w Palestynie.

W. Berkelhammer.

Prezes N.I.K.P. prof. Wróblewski — ustępuje?

Warszawa, 1. 4. Według krążących pogłosek, prezes Najw. Izby Kontroli prof. Stan. Wróblewski, zamierza w najbliższym czasie ustąpić z zajmowanego stanowiska.

—o—

Nadużycia paszportowe we Lwowie

Warszawa, 1. 4. Zastępca starosty grodzkiego we Lwowie Nowakowskiego został zawieszony w urzędowaniu z powodu ujawnienia niedokładności w biurze paszportowym.

Racjonalne zarządzenie

Warszawa, 1. 4. Ministerstwo skarbu zarządziło na polecenie kierownika ministerstwa p. Matuszewskiego wydatkowanie tylko części rozchodów przewidzianych w budżecie państwa na kwiecień. Ministerstwo pragnie bowiem przystosować miesięczne wydatki państwa do dochodów osiągniętych w danym okresie.

Demonstracja komunistyczna w Piotrkowie

Łódź, 1. 4. PAT. W dniu wczorajszym komuniści piotrkowscy urządzili demonstracje przed lokalem dziennika „Głos trybunalski“ wybijając szyby. Demonstrantów rozpędziła policja, aresztując kilku prowokatorów.

W kalejdoskopie prasy

„RZĄD REALNEJ POLITYKI“.

Stanowisko prasy sanacyjnej wobec nowego rządu najlepiej odzwierciedla „Dziennik Poznański“:

> Reforma Konstytucji i przezwyciężenie kryzysu gospodarczego — oto te dwa zadania, które stoją przed Rządem Walerego Sławka. Zadania te są tem trudniejsze, że Rząd może liczyć tylko na własne siły, oraz współpracę społeczeństwa; ta zaś instytucja, która z natury rzeczy powinna być niejako pośrednikiem między Rządem a społeczeństwem t. j. Sejm sprzeniewierzyła się swej misji i zamiast pomagać w usuwaniu trudności, stała się w życiu politycznem i gospodarczem Państwa przeszkodą i zawadą.
>
> ...Mamy dzisiaj wszelkie podstawy do najdalej idącego optymizmu, mamy prawo wierzyć, że Rząd, który stoi obecnie u steru, nie marnując czasu na nabywanie doświadczenia, rozwiąże pomyślnie trudności, narzucone nam przez zewnętrzne i wewnętrzne warunki i poprowadzi Państwo do mocarstwowego rozwoju i dobrobytu gospodarczego.

MŁÓCENIE PUSTEJ SŁOMY.

Są to oczywiście tylko frazesy, bez żadnej wartości i podstawy. Wynik ostatniego przesilenia ujawnił w całej jaskrawości kontury i niebezpieczeństwa — walki o władzę, — toczącej się od samego powstania odrodzonego państwa, a nie opartej na żadnej rzeczowej platformie, lecz rozgrywającej się wyłącznie w atmosferze „czystej“ polityki. Myśl tę, tylko w ostrożniejszych słowach, rozwija sanacyjny(!) „Ilustr. Kurjer Codzienny“ w artykule pod tyt. „Wiatrologia polityczna“, w którym dochodzi do następującej, niestety, bardzo słusznej konkluzji:

> Zaiste, wielkie są problemy kulturalne, socjalne, administracyjne i gospodarcze, które na rzuca nam życie współczesnej doby. **Jednakże w naszej polityce niema o nich śladu.**
>
> **Młóci ona pustą słomę, drepcze w miejscu w takt frazesów i haseł wiatrologji politycznej. Uprawiamy czystą politykę, wypraną całkowicie z zagadnień kulturalnych, socjalnych i gospodarczych.**
>
> **Niebezpieczeństwo, jakie rodzi się stąd dla naszej państwowości, jest olbrzymie.** Każda chwila narzuca nam nowe problemy, nowe zjawiska i nowe procesy. Tymczasem **bieg naszej maszyny państwowej jest wstrzymany.** Faktem bowiem jest, że z tej, czy z innej przyczyny — **najważniejsze koło tej maszyny, koło pracy ustawodawczej, jest nagół wyłączone z biegu, jest niezdolne do pracy.**
>
> Szeroka masa obywateli, przyglądających się kompromitującemu i pustemu sporowi Pawła z Gawłem, musi zawołać donioslym głosem: dość tego sporu!
>
> Załatwijcie wasze rachunki poza naszem kołem widzenia, nie wciągajcie w wasze spory państwa i bytu 30 miljonów obywateli.
>
> Na żywych ciałach 30 miljonów obywateli na żywem ciele wielkiego narodu nie wolno prowadzić sporu Pawła z Gawłem, nie wolno uprawiać wiatrologji politycznej, nie wolno tańczyć w takt... chochoła.

Pięć tysięcy wychrztów powróciło do żydostwa

Przed gmachem rabinatu w Budapeszcie gromadzi się niemal codziennie kilkadziesiąt osób przybywających do rabinatu z prośbą o pozwolenie na powrót do żydostwa. Przybywają tam **całe rodziny, mężczyźni,** kobiety i dzieci, a **rabini nie mogą sobie dać rady z dużą liczbą wychrztów, którzy** pragną wrócić do żydostwa. **Jak do niedawna** można było w żydostwie **węgierskiem** zauważyć ruch za wystąpieniem z gminy żydowskiej, ruch, który obejmował **niemal** wszystkie gminy, tak obecnie daje się zauważyć prąd za powrotem na łona judaizmu. Z tym samym zapałem i pośpiechem, **z jakim do niedawna** uciekano od żydostwa, obecnie wraca się do gminy żydowskiej. W ostatnim roku przeszło pięć tysięcy wychrztów wniosło podania o przyjęcie ich z powrotem do gminy żydowskiej.

Na Węgrzech rozgrywa się jeden z najsmutniejszych rozdziałów dziejów żydowskich. Należy przyznać, że nie zawsze chęć uzyskania odpowiedniejszej pozycji życiowej, że nie zawsze zdrada żydostwa była myślą przewodnią wychrztów węgierskich przy porzucaniu judaizmu.

Dzieje żydowskie w ostatnich kilkunastu latach na Węgrzech przypominają żywo dzieje Żydów hiszpańskich w wieku XV. I hiszpańscy Żydzi nie porzucali judaizmu dlatego, że religja chrześcijańska wydawała się im lepszą, że chcieli uzyskać silniejsze podstawy życiowe, lecz dlatego, że prześladowania, ucisk, tortury inkwizytorów zmuszały ich do zmiany religji. Wszak nie wszyscy mogli wyemigrować z Hiszpanji i ruszyć z kijem wędrownym w świat. Dzieje Żydów hiszpańskich powtórzyły się na Węgrzech.

Pogromy i prześladowania przeciwko Żydom doprowadziły do masowego porzucania żydostwa i przyjmowania chrztu. Coprawda Kościół katolicki nie zmuszał Żydów do przyjmowania religji katolickiej, jak ongiś inkwizycja, ale wielu Żydów z obawy o życie przyjmowało na Węgrzech chrzest.

Jaka jest obecnie przyczyna masowego powrotu do żydostwa? Jest ona zupełnie identyczna z motywami powrotu do żydostwa Żydów hiszpańskich. Skoro tylko prześladowania ustały, skoro rząd zniweczył wszelkie próby **urządzania pogromów, a Żydzi nie musieli na** każdym kroku obawiać się o życie, rodziny wychrztów, którzy pozostali w duszy Żydami, zrzucili maskę z twarzy i pragną obecnie przyjąć z powrotem judaizm.

U wielu wychrztów oddziaływuje ten sam moment, jaki wpłynął przy porzuceniu żydostwa. Mimo bowiem przyjęcia chrześcijaństwa, prześladowano wychrztów, uciskano ich, wypierano z pozycyj społecznych i ekonomicznych, albowiem nowoczesny antysemityzm nie zadowala się przecież chrztem. We Wiedniu n. p. istnieje tajny związek antysemickich „hakenkreuzlerów“, który ma na celu walczyć z wychrztami i nie dopuszczać do małżeństw między wychrztami a chrześcijanami. Na Węgrzech związek taki nosi miano „związku krwi podwójnego krzyża“, a należy tam wiele wysokich urzędników państwowych, sędziów, profesorów, przemysłowców itd. Są oni konsekwentnymi antysemitami, niejednokrotnie już uniemożliwiali karjerę wychrztom i narażali na niebezpieczeństwo ich egzystencję. Toteż wychrzci dochodzą do przekonania, że nieraz jako Żydzi mieli więcej możliwości osiągnięcia wyższych stanowisk, niż jako wychrzci. Poćóż więc chrzest?...

Charakterystyczny dla prądów i nastrojów nurtujących obecnie wśród Żydów węgierskich był następujący wypadek: Największy i najsławniejszy artysta Teatru Narodowego w Budapeszcie, Emeryk Schurmann, wychrzczony od dzieciństwa, powrócił z okazji 70-letniego jubileuszu na judaizm. Uczynił to podobno m. in. dla zaprotestowania przeciwko akcji antysemitów węgierskich. W dniu jubileuszu Schurman, ozdobiony medalami i odznaczeniami, udał się do synagogi, ubrał tałes i w obecności wszystkich rabinów oraz tłumów ludności żydowskiej przyjął judaizm. Dzień ten był dla Żydów budapeszteńskich świętem. Na cześć Schurmana urządzono szereg uroczystości. Możnaby było wprawdzie postawić pytanie, dlaczego Schurman wcześniej nie przyjął żydostwa, dlaczego żydowskość odezwała się u niego tak późno, ale nie o to tym razem chodzi. **Faktem jest, że wychrzci budapeszteńscy powracają masowo do żydostwa, a na ich czele kroczą ci, których jeszcze jako Żydów łączyła z żydostwem tylko cieńka nić tradycji.**

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

KONCERT PROF. JULJUSZA WOLFSOHNA.

Onegdaj odbył się w wielkiej sali Musikvereinu we Wiedniu koncert prof. Wolfsohna. **Prócz** Brahmsa i Chopina (Wolfsohn należy do **światowej** sławy interpretów muzyki Chopenowskiej) **o**degrał tym razem Wolfsohn po raz pierwszy **swoje** ostatnie dzieło: „Pięć obrazków z izby dziecięcej“, wzbogacającej koncertową muzykę żydowską **w o**ryginalne i porywające dzieło. W obrazkach **tych** stosuje znowuż Wolfsohn przez siebie jako **pierw**szego do muzyki wprowadzony styl „tropos“, **znany** nam z odczytywania Tory, jakoteż **stosuje ową** skalę muzyczną wynikającą z muzyki **żydowskiej**, która w Wolfsohnie posiada niezmordowanego **o**rędownika.

Koncert sławnego wirtuoza i kompozytora, **który** z temperamentem i niezrównaną grą **wprowadził** swoich słuchaczy w trzy różnorodne **światy** muzyki: niemieckiej (Brahms), polskiej (**Chopin**) i żydowskiej (Wolfsohn), stał się zarazem **przekonywującym** dowodem, że pielęgnowanie **muzyki** żydowskiej nie jest przeszkodą w **pielęgnowaniu** muzyki ogólnej.

WIECZÓR ŚPIEWU, TAŃCA I HUMORU

Onegdaj urządziła sekcja kuśnierzy przy **Stow.** rękodzielników żydowskich w sali teatru „**Gong**“ wieczór pod powyższym tytułem, ze **współudziałem** baletu p. Anity Very Wachsmanówny **oraz** znanego świetnego humorysty L. Wyrwicza, **Tadeusza** Pilarskiego jun., Messingera i **orkiestry** ŻKS Makkabi.

Wieczór był pod każdym względem udany. **Produkcje** taneczne dzieci szkoły p. Anity Very **były** świetne i wydobywały burze oklasków. **Małe, malutkie** tancerki odtwarzały tańce **z precyzją, okazały** dużo muzykalności i świetną mimikę. **Na scenie** zachowywały się jak starzy bywalcy.

Monologi p. Wyrwicza, jak zawsze świetne, **bawiły** publiczność wybornie.

Orkiestra Makkabi odegrała ładnie dwa **utwory** Mozarta i Beethovena. Do udania się **części** muzycznej przyczynił się znacznie odegraniem **solo** skrzypcowego p. Messingera. — Conferencierkę prowadził p. Pilarski — odśpiewał on **również** dwie ładne piosenki.

Mimo skąpo opalonej sali — wieczór **zostawił** miłe wrażenie. (x.)

—— ——

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jeszcze tylko do piątku włącznie pozostaje na repertuarze nadzwyczaj efektowna sztuka amerykańska „Rywale“, w doskonałej interpretacji teatru krakowskiego i z kapitalną kreacją K. Junoszy-Stępowskiego na czele. W sobotę wchodzi na afisz ostatnia sztuka Henryka Bernsteina pt. „Melo“, wśród sztuk bieżącego repertuaru francuskiego, — zdaniem krytyki — jedna z dwóch, trzech najlepszych, grana w teatrze „Gymnace“ już drugi sezon. Ten dramat pogoni za radością życia, wyposażony we wszystkie blaski efektów dobrej szkoły francuskiej, daje nadzwyczajne pole popisu trzem aktorom, z których jeden, p. Junosza-Stępowski ma za sobą w tej sztuce nadzwyczajny sukces odniesiony w Warszawie. Role kobiece odtwarzają pp. Jaroszewska, Kossocka, Miodońska, męskie pp. Burnatowicz, Szymański. W niedzielę popołudniu jeszcze raz „Azais“, grany ostatnim razem przy wysprzedanej widowni.

— **JÓZEF TURCZYŃSKI**, jeden z najwybitniejszych polskich pianistów, po wielkich sukcesach w ośrodkach muzycznych Europy, wystąpi z jedynym koncertem w sobotę dnia 5 bm. w sali Bolońskiego. Bilety już do nabycia w kasie przy sali.

— **KAROL SZYMANOWSKI WRACA DO ZDROWIA.** Stan zdrowia sławnego kompozytora i muzyka polskiego, Karola Szymanowskiego poprawił się tak dalece, że będzie on mógł powrócić do Warszawy z Davos w Szwajcarji, gdzie przebywa na kuracji, już w połowie maja br.

— **SEMBULERUS**, słynny iluzjonista, którego wczorajszy występ obudził wśród publiczności nadzwyczajne zainteresowanie, daje dziś tj. we środę 2 bm. drugi eksperymentalny wieczór w Starym Teatrze. Trzeci i ostatni wieczór we czwartek 3 bm.

—— ——

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR „BAGATELA“

Gościnne występy „Habimy“

Środa: „Korona Dawida“.
Czwartek: „Dybuk“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Rywale“.
Czwartek: „Rywale“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O pomoc kredytową dla ludności żydowskiej

W niniejszym artykule przedstawia Autor projekt utworzenia instytucji finansowej, której zadaniem byłoby udzielanie kupiectwu żydowskiemu w Polsce produktywnej pomocy. Projekt ten przedłożył Autor przed kilku laty stowarzyszeniu „Solidarność“ w Krakowie.

Jak nam wiadomo, istotnie związek „Bnej Brith“ opracował analogiczny projekt, który ma być zrealizowany przy pomocy odpowiednich organizacyj zagranicznych. Red.

Sytuacja stanu kupieckiego w Polsce jest w wysokim stopniu anormalna i trudna. — Anormalną jest ona przedewszystkiem z powodu hyperprodukcji i przepełnienia zawodu kupieckiego. Już dzisiaj mamy o 20—30 proc. więcej kupców żydowskich niż w latach 1913—1914 a powodem tego jest z jednej strony brak innych możliwości zarobkowania, a z drugiej strony ogromne przeszkody, stawiane obecnie emigracji przez kraje, do których przed wojną odpływał główny kontyngent emigrantów z Polski. Zwiększonej ilości zarobkujących w handlu nietylko zaś nie otworzyły nowe możliwości pracy, lecz przeciwnie warunki pracy w handlu ogromnie się pogorszyły i to z bardzo wielu przyczyn. Na przyczyny te składa się, polityka rządowa, której ostrze wyraźnie zwrócone jest przeciwko kupiectwu żydowskiemu, następnie dwukrotna dewaluacja, nieznośny ucisk podatkowy, wreszcie utrata wszelkich rezerw nagromadzonych przez poszczególne jednostki przed wojną a ulokowanych czy to w papierach wartościowych czy wkładkach oszczędności, czy też ubezpieczenia.

Po latach ciężkiego borykania się z nowemi trudnościami, jakie wynikły z załamania się złotego w r. 1925 nastąpił przewrót majowy, który podobnie jak i w innych warstwach społeczeństwa zdawał się obiecywać także i kupiectwu sanację stosunków. Jako wierni zamiłowaniu do pokojowej pracy obywatele mieli i kupcy prawo spodziewać się, że potrzeby ich, usprawiedliwione doniosłem znaczeniem społecznem ich zawodu, znajdą w końcu zrozumienie i uwzględnienie u rządu. Obietnic w tym kierunku nie brakło, niestety upływają lata a przyrzeczenia te pozostają ciągle jeszcze tylko przyrzeczeniami.

Żaden z najważniejszych postulatów kupieckich nie został niestety dotychczas spełniony. Ustawa o spoczynku niedzielnym, ograniczenia czasu pracy, ubezpieczenia socjalne przerastające nasze siły, wszystko to ciąży nadal jak ciążyło na barkach kupiectwa.

Polityka podatkowa rządu zwraca się nadal swem ostrzem głównie przeciwko stanowi średniemu, a przedewszystkiem przeciwko kupiectwu żydowskiemu, — do tego dołączają się najrozmaitsze podatki komunalne, a w rezultacie kupcy, którzy przed wojną płacili wszelkich podatków najwyżej 100 koron rocznie płacą dziś dwa do trzy tysiące złotych, choć dobrobyt ich jest znacznie mniejszy niż przed wojną i choć bardzo często prawie, że nie mają oni własnego majątku a operują tylko cudzym towarem i cudzym kapitałem.

Jeśli w dziedzinie podatków handel żydowski jest „uprzywilejowany“ w tym sensie, że przedewszystkiem jest pociągany do świadczeń na rzecz państwa, to z drugiej strony świadczenia państwa na jego rzecz, których miałby prawo domagać się ze względu na swą pozycję i rolę społeczną są znikomo małe. Wszystkie te okoliczności sprawiają, że nadzieje, jakie kupiectwo żydowskie łączyło z przewrotem majowym, okazywały się złudnemi.

Jasnem jest, że polityka ta nie jest bynajmniej drogą do podniesienia dobrobytu państwa polskiego a zgnębienie ludności żydowskiej nie wzbogaci ludności polskiej. Organizm gospodarczy Polski wszakże nie przełknie tak niestrawnego kąska, jakim musi być 3 miljony ludzi pauperyzowanych i zproletaryzowanych a zepchnięcie tak licznej rzeszy w otchłań beznadziejnej nędzy stworzyć musi podatny grunt dla rozwinięcia się fermentów szkodliwych dla bytu państwa i społeczeństwa.

W tej rozpaczliwej sytuacji nie śmie jednak kupiectwo żydowskie z założonemi rękami wyczekiwać biernie aż dopełni się miara nieszczęść, aż znajdzie się ono o samym tylko kiju żebraczym. Gdy znikąd nie może ono spodziewać się ratunku, musi kupiectwo żydowskie zdobyć się na ten wysiłek i z własnej inicjatywy i własnemi środkami znaleźć drogę wyjścia z obecnej rozpaczliwej sytuacji. Drogą taką jest utworzenie instytucji finansowej odpowiednio silnej i należycie ufundowanej, którаby mogła podołać wielkości zadania.

Projekt takiej instytucji przedstawiałby się w ogólnych zarysach następująco:

Kapitał, którymby Bank miał rozporządzać, czy to w formie udziałów, czy też obligacyj pożyczkowych, ustalić by trzeba na 6 miljonów dolarów. Utworzeniem tej instytucji zajęłyby się loże „B'nei Brith“ i to w ten sposób, że Prezydent wielkiej loży polskiej zaprosiłby naprzód prezesów wszystkich lóż polskich celem wspólnego opracowania planu organizacyjnego. W miarę potrzeby należałoby kooptować do Komitetu Organizacyjnego innych poważnych reprezentantów ludności żydowskiej, a to tak z pośród organizacyj kupieckich, Izb Handlowych, jak również odpowiednie prywatne jednostki.

Zadaniem Komitetu Organizacyjnego będzie przeprowadzić subskrypcję udziałów, które opiewać będą na kwoty po 10, 25, 50 100, 200 i 500 dolarów. Zapłata tych udziałów mogłaby nastąpić bądź to w gotówce bądź też w ośmiu akceptach, płatnych co kwartał w ciągu dwóch lat przyczem pierwsza rata musiałaby być wniesiona zaraz w gotówce. Na tych ułatwionych warunkach uzyskanie odpowiedniej liczby subskrybentów nie powinno napotkać na zbyt wielkie trudności, bo każdy prawie kupiec jest w stanie objąć udział za 50 dolarów, jeśli go będzie mógł spłacać przez dwa lata ratami kwartalnemi po 6,25 dolara czyli po 54 zł. Wszak conajmniej tyle, jeślinie więcej wydaje każdy z nich na różne cele rozrywkowe bez żadnej korzyści dla siebie. Nawet najubożsi kupcy i rzemieślnicy zdobędą się na subskrybowanie udziału 10 dolarowego, na który będą mieli wpłacać po 10 zł kwartalnie, jeśli będą sobie zdawać sprawę z korzyści, jakie dla nich przedstawiać będzie wzięcie udziału w tej akcji.

Należałoby podzielić całą Polskę na odpowiednią ilość dystryków i powierzyć w każdym z nich zbieranie udziałów odpowiednim osobom, zakreślając im z góry kontyngent udziałów, jakie winni zebrać.

Przy pomocy wpłaconych kwot oraz otrzymanych akceptów będzie można sukcesywnie uruchomić cały kapitał instytucji a to przez zeskontowanie tych akceptów. Bank, który przeprowadzi ten eskont, nie będzie ponosił żadnego ryzyka, gdyż za akcepty odpowiadać będą nietylko wystawcy lecz i instytucja, przyczem jako rezerwa służyć będą akcepty płatne w następnych terminach kwartalnych.

Oczywiście kwestją zasadniczą jest przeprowadzenie eskontu akceptów po taniej stopie procentowej, co przeprowadzi może tylko Bank wzgl. instytucja zagraniczna. Wiadomo, że zagranicą istnieją różne organizacje opiekujące się losem Żydów w krajach wschodnich, a w szczególności i w Polsce.



Działalność tych instytucji opiera się na zasadach filantropji, a kwoty przeznaczone dla Polski są poniekąd właściwie tylko jałmużną. O ileż łatwiej więc będzie uzyskać poparcie braci naszych zagranicą dla tej akcji, którą projektujemy? Nie będzie to już wszakże jałmużna, lecz tylko pożyczka udzielona na warunkach kupieckich, wykluczających ryzyko.

Trzeba zdać sobie sprawę, że w Polsce kupiec musi dziś płacić za kredyt od 24 do 30 proc. rocznie, gdy zagranicą kredyt ten kosztuje 6 do 7 proc. Jeśli uda nam się na tych warunkach uzyskać kredyt, to można śmiało powiedzieć, że kwestja temsamem będzie rozwiązana, bo ta właśnie różnica między obecną faktyczną krajową a zagraniczną stopą dyskontową decyduje o egzystencji naszego stanu kupieckiego i rzemieślniczego.

Utworzenie więc instytucji, której projekt w ogólnych zarysach wyżej przedstawiłem, umożliwi kupiectwu żydowskiemu przetrzymanie obecnych krytycznych stosunków, przyczem nie ulega wątpliwości, że poza tym efektem czysto finansowym instytucja taka miałaby również ogromne znaczenie moralne dla podtrzymania na duchu zrozpaczonej ludności żydowskiej, a prawdopodobnie także potrafiłaby ona wpłynąć na bardziej przychylne ustosunkowanie się rządu do kupiectwa żydowskiego.

Zrealizowanie tej myśli o niewątpliwie bardzo doniosłem znaczeniu nie powinno nastręczyć trudności niemożliwych do pokonania i nie ulega wątpliwości, że poświęcenie dla tej akcji choćby tylko części tej energji i tych wysiłków, na jakie niejednokrotnie zdobywa się ludność żydowska w Polsce przy okazji czy to wyborów sejmowych czy też przy innych podobnych okazjach zapewniłoby tej akcji całkowite powodzenie.

Ch. F. Leistner.

Kto odstręcza obcy kapitał
od interesowania się Polską?

Dlaczego dopływ zagranicznych kredytów do Polski jest tak skąpy i dlaczego także inwestowanie kapitału zagranicznego w przedsiębiorstwach przemysłowych w Polsce odbywa się w nader ciasnych granicach — na pytania te, tak dziś aktualne, znajdujemy odpowiedź w opinji, jaką wygłosił p. Louis Frere, wybitny finansista belgijski, zainteresowany w wielu przedsiębiorstwach polsko-belgijskich. W wywiadzie z „Gazetą Handlową“ mówi on np.:

„Chciałbym zwrócić szczególną uwagę czynników rządowych na fakt, iż **polityka fiskalna jest dla kapitału zagranicznego poważną przeszkodą i utrudnia napływ jego do Polski**. Nadmierne podatki i świadczenia socjalne, a szczególnie podatek obrotowy, który kilkakrotnie w różnych fazach obarcza produkt, począwszy od surowca aż do wyrobu gotowego, odstręcza kapitał zagraniczny od angażowania się w przedsiębiorstwach polskich. Więcej bowiem, niż połowę zysków uzyskanych, płaci się tytułem podatków, świadczeń społecznych. Tak np. jedno z poważniejszych przedsiębiorstw metalurgicznych, wedle bilansu, który mam przed sobą, płaci z zysku 4.400.000 zł za 6 miesięcy 2,240.000 zł podatków i świadczeń. Takie obciążenie jest w oczach finansjery zagranicznej fantastyczne. Należy przytem zważyć, że z chwilą zakończenia roku operacyjnego w danem przedsiębiorstwie ściągane jest jeszcze 25 proc podatku dochodowego z zysku netto, nie licząc 10 proc. dodatku. Nie dziw, że wobec perspektywy tak wielkich obciążeń fiskalnych finansowe grupy zagraniczne, **które badały możliwości stworzenia przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce, cofały się przed ich realizacją.**

Przypominam, że skoro Rosja Sowiecka oferowała finansistom zagranicznym prawo zakładania przedsiębiorstw na warunkach podziału zysków do 50 proc oferata została przez finansistów zachodnich odrzucona. W Polsce położenie przedsiębiorstw przemysłowych jest obecnie takie same. Obawiam się, by przez to Polska, obniżając swoją zdolność eksportową, nie wpadła w błędne koło gospodarcze, co mogłoby się ujemnie odbić tak dla jej życia gospodarczego, jak też i dla stosunków finansowych Polski z zagranicą.

Na zakończenie pozwolę sobie nadmienić, **iż finansjera zagraniczna również śledzi bacznie przebieg stabilizacji stosunków wewnętrznych w Waszem Państwie, orjentując się według tego, co do możliwości pogłębienia swej pracy w Polsce“.**

Nie jest to opinja odosobniona. Nie dawno czytaliśmy podobne uwagi w „Berliner Tageblatt“ w związku z podpisaniem traktatu polsko-niemieckiego...

BANK NIEMIECKIE W WARSZAWIE. Dowiadujemy się, że oprócz Banku Drezdeńskiego zamierza otworzyć oddział w Warszawie również Commerz und Privatbank. Instytucja ta, mająca swą centralę w Hamburgu, a główny oddział w Berlinie, zalicza się do największych banków niemieckich.

ANTRACYT ROSYJSKI NA RYNKACH EUROPEJSKICH. Obok Anglji i Górnego Śląska jest zagłębie donieckie w Rosji trzecim producentem najlepszego gatunku węgla, czyli antracytu. W ostatnich latach zaczęła Rosja eksportować go na dużą skalę na rynki europejskie. We Włoszech antracyt rosyjski wyparł prawie zupełnie towar angielski, wzrasta również jego import do Francji, gdy bowiem w r. 1928 wynosił 50.000 tonn, to w r. 1929 już 300.000 tonn. Obecnie podjęły Sowiety atak na rynek niemiecki i pierwsze większe partje rosyjskiego antracytu pojawiły się już w Hamburgu. Najważniejszemi terenami zbytu dla importu antracytu były dla Rosji do niedawna Stany Zjednoczone i Kanada, które to kraje zawarły niedawno z eksporterami sowieckimi umowę na kilka milionów tonn.

Weizmann o sesji Komitetu Admin. Jewish Agency

Melchett zajął miejsce blp. Marshalla

Londyn (ŻAT) Według ogłoszonego obecnie sprawozdania na posiedzeniu końcowem Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej wygłosił przemówienie p. Feliks Warburg, który wyraził przekonanie, że różnice zdań zanikną, podział pracy nie napotka na żadne trudności i Egzekutywa pokieruje działalnością z nową energją oraz w duchu harmonji.

Następnie wygłosił przemówienie prezydent dr Weizmann, który oświadczył, że da wyraz ogólnemu przekonaniu, gdy stwierdzi, że Sesja Komitetu Administracyjnego wyjaśniła sytuację i usunęła wiele trudności. W wielu wypadkach geografja okazywała się wrogiem narodu żydowskiego. Zmuszała ona do pisania i telegrafowania. Gdy jednak zetknęliśmy się osobiście okazało się, że trudności wcale nie były tak duże. To, co zostało osiągnięte jest jedynie początkiem, praca kontynuowana jest z największą energją. W imieniu wszystkich członków Komitetu Administracyjnego wyraził dr. Weizmann serdeczne podziękowanie za duch pojednania, który panował w czasie obrad. „Zamykamy sesję w momencie bardzo trudnym, lecz znamy obecnie dokładnie drogę po której kroczymy. Ze wzmożoną energją zabierzemy się do pracy. *Dzieje naszego narodu są historja przerw pomiędzy jednym kryzysem a drugim.* Wszyscy przyzwyczajeni jesteśmy do kryzysów i im więcej kryzysów przebywamy, tem bardziej stajemy się zahartowani".

Następnie dr. Weizmann zaproponował wybór lorda Melchetta na prezydenta Rady Agencji na miejsce zmarłego Louis Marshalla oraz dr. Cyrusa Adlera na zastępcę prezydenta Rady. Dr. Weizmann wyraził przytem zadowolenie, że dr Cyrus Adler przejął odpowiedzialną misję reprezentowania Agencji Żydowskiej w komisji Ligi Narodów dla spraw Ściany Płaczu.

Rada Administracyjna dokonała wyboru 2 stałych sub-komitetów politycznego i finansowego oraz 6 komitetów doradczych, dla spraw rolnictwa i kolonizacji, przemysłu, imigracji i pracy, oświaty, zdrowotności i ochrony społecznej. Komitet Administracyjny zwrócił się do „WIZO" i „Hadasa" w sprawie porozumienia tych organizacyj celem kordynacji ich działalności. Prezydenci Agencji i Komitetu Administracyjnego wchodzi exofficio do wszystkich sub-komitetów. Dr. Sołowejczyk odczytał w imieniu komisji organizacyjnej szereg wniosków o utrzymanie ściślejszego kontaktu pomiędzy różnymi organami Agencji, o utworzenie służby informacyjnej i o rozważenie sprawy wydawania urzędowego organu Agencji Żydowskiej. Wreszcie doniósł p. Warburg, że następne posiedzenie Komitetu Administracyjnego odbędzie się pod koniec lata celem uchwalenia budżetu na rok 5691.

Ożywienie ruchu budowlanego w Jerozolimie

Jerozolima ŻAT. Ostatnio ożywiła się znacznie sprzedaż działek gruntowych przez „Palestine Land Development Company" w Jerozolimie. Ogółem sprzedano działek gruntowych za 4.000 funtów, położonych przeważnie na ulicy Jehuda oraz w Merkaz Hamischar. Ożywił się również ruch budowlany w innych dzielnicach, jakoteż na przedmieściu Rehabia. Gmach Keren Kajemeth jest już prawie ukończony. Dzięki uzyskanym pożyczkom przystępuje Egzekutywa sjonistyczna oraz "Keren—Hajesod do budowy własnych gmachów.

„Brith Szalom" wobec inicjatywy prof. Einsteina

Jerozolima ŻAT. Miejscowa organizacja „Brith-Szalom" uchwaliła rezolucję, w której wita propozycje prof. Einsteina, sformułowane w liście do dziennika arabskiego „Felestin" w sprawie powołania tajnej rady, złożonej z 4 Żydów i 4 Arabów, celem uregulowania stosunków żydowsko—arabskich. Rezolucja domaga się, aby rozpoczęte zostały nieurzędowe rozmowy między pełnomocnikami obydwu stron, celem przygotowania gruntu dla następnych rokowań urzędowych w sprawie propozycyj prof. Einsteina.

Organ angielski w obronie muftiego

Londyn. (ŻAT). „Near East and India Magazine" uważany za półoficjalny organ brytyjskiego urzędu kolonjalnego zamieścił artykuł wstępny w obronie naczelnego muftiego Jerozolimy. Czasopismo usiłuje odeprzeć zarzuty, wysunięte przeciwko naczelnemu muftiemu na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu angielskiego z powodu listu jego w organie libańskim Najwyższej Rady Muzułmańskiej, podburzającego Arabów do stawiania oporu władzom francuskim w Syrji. Aby cel swój osiągnąć przeprowadza autor artykułu porównanie pomiędzy dążeniami sjonistów w Palestynie a celami Francuzów w Syrji i daje do zrozumienia, że prawdziwym zamiarom tkwiącym poza temi celami jest stanie nienawiści pomiędzy muzułmańskimi i chrześcijańskimi Arabami w Palestynie i Syrji.

Określając list muftiego jako niewinny dokument, wskazuje pismo, że mufti znany jest jako namiętny nacjonalista i poglądów swych nigdy nie ukrywał. Władzom angielskim znane jest jego stanowisko wobec muzułmanów w innych krajach. Wkońcu artykułu pismo ostro występuje przeciwko 2 posłom do parlamentu angielskiego, którzy uznali za stosowne skierować uwagę opinji na tę sprawę.

Podziękowanie.

Sekcja kuśnierzy przy Stowarzyszeniu rękodzielników żydowskich w Krakowie poczuwa się do miłego obowiązku złożyć gorące podziękowanie p. prof. **Anicie Verze Wachsmanównej z uczenicami**, oraz p. H. Messingerowi, skrzypkowi i **orkiestrze** Ż. K. S. Makkabi, pod batutą p. **Dra E. Schenkera**, za bezinteresowne uświetnienie **wieczoru, który** odbył się dnia 29 marca b. r. w sali „**Gongu**".

1163

Z działalności Keren Hajesod w zach. Małopolsce i Śląsku

Praca na rzecz Keren Hajesod w naszej dzielnicy, ożywiona krótką, lecz nader skuteczną wizytą delegata centrali jerozolimskiej p. Leiba Jaffego w Krakowie, rozwija się planowo i wydaje piękne rezultaty.

Po kampanji Keren Hajesod w Krakowie przeprowadzono nowe akcje w Nowym Targu, Zakopanem, w Jaśle i w Krośnie. Wszędzie, dzięki energji dyr. M. Finkelsteina i gorliwej współpracy miejscowych działaczy, udało się pozyskać nowych przyjaciół funduszu odbudowy Palestyny. Obecnie kieruje dyr. Finkelstein osobiście akcją samoopodatkowania w Nowym Sączu, skąd pierwsze wiadomości rokują dobre wyniki.

W związku z powołaniem do życia i ukonstytuowaniem się nowego dyrektorium K. H. dla zach. Małopolski i Śląsku, o czem już poprzednio donieśliśmy, a w skład którego weszli po raz pierwszy oficjalnie przedstawiciele także i niesjonistów, zajęte jest biuro centralne w Krakowie organizowaniem mieszanych (złożonych z sjonistów i niesjonistów) ekspozytur centrali na prowincji. Należy żywić nadzieję, że w krótkim czasie uda się uaktywnić wszystkie siły naszego społeczeństwa dla współpracy nad pomnażaniem zasobów Keren Hajesod, głównego instrumetu finansowego rozszerzonej Jewish Agency.

Kampanja antypesachowa w Rosji — bez skutku

Moskwa. (ŻAT). Można już obecnie przewidzieć że konferencja antypesachowa, która podjęta została przez komunistów żydowskich w Moskwie, nie będzie miała wielkich rozmiarów Z programu opracowanego przez komunistów żydowskich w Moskwie wynika, że cała akcja sprowadzi się jedynie do odbycia kilku koncertów w 1 i 2-gi dzień Pesach oraz do zbiórki kosztowności i utensyljów religijnych wśród ludności żydowskiej. Liczba żydów rejestrujących się celem otrzymania mąki na wypiek macy w gminie żydowskiej w Moskwie zwiększa się z każdym dniem. Piekarnie mac otwierane są obecnie w różnych dzielnicach miast i istnieją całkiem legalnie.

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

60 (Ciąg dalszy.).

Poszedłem z Seydlitzem na spacer. Mróz zelżał nieco, jest już tylko 30 stopni, oświadczył nasz lekarz. Na policzkach nie tworzą się już białe plamy, zimno jest zatem nieszkodliwe. Okrążamy trzykrotnie obóz, milcząc i oddychając głęboko. Przechadzkę tę powtarzamy codzień „Walka z tuberozą" tak ją ochrzciliśmy.

Kiedy po raz trzeci przechodzimy obok kolczastego drutu, oddzielającego nasz obóz od oficerskiego, widzimy po drugiej stronie austrjackiego porucznika idącego w tym samym kierunku Kłaniamy się mu, on salutuje również, zatrzymuje się. Widzę panów spacerujących tu już od trzech tygodni — odzywa się z uśmiechem. — W waszych barakach musi być strasznie, nieprawda?

Milczę. Seydlitz zaciska wargi. — Można wytrzymać — mówi krótko.

— Jak dawno jesteście już w niewoli? — pyta.

— Od roku 15-stego.

— A więc dwa lata! Ja siedzę tu już od 14-stego.

— Czy wiadomości z frontu brzmią pomyślnie? pyta Seydlitz.

— Owszem owszem — Ale to niema znaczenia. Zwycięstwo za zwycięstwem a o pokoju ani słychu... Jaka ranga panów, jeśli wolno zapytać?

— Podoficer — odpowiada Seydlitz — podchorąży.

— Chorąży — mówię cicho.

— Chorąży? — woła głośno porucznik. — Ale w takim razie co pan robi u licha w barakach żołnierzy? Pan należy do nas.

— Mam tam dobrych towarzyszy — mówię prędko — Z pola, z pułku, ze szpitala.

— Rozumiem to doskonale, ale mimo to. Może ich pan przecie równie dobrze stąd odwiedzać, może im pan stąd nawet bardziej pomóc! Dostanie pan u nas 50 rubli miesięcznie.

— Tak — mówię słabo — wiem o tem, ale...

— Posłuchaj pan — przerywa mi Austrjak — proszę mnie kiedyś odwiedzić, dobrze? I przyprowadzić z sobą podchorążego! Spotykam się nieraz z pewnym chorążym artylerji, tenby się dopiero ucieszył...

— Zrobilibyśmy to chętnie lecz posterunek nas nie przepuści.

— Ależ to najprostsza w świecie rzecz — śmieje się. — Umie pan trochę po francusku albo po angielsku? Tak? — to wybornie. Zgłosi się pan w komendzie obozu jako nauczyciel obcych języków. W ten sposób uzyska pan z łatwością przepustkę.

— W takim razie spróbujemy.

— Doskonale — mówi, podając nam przez drut rękę. — Proszę tylko zapytać o mnie. Wszyscy mnie znają. Nazwisko moje Saltin.

Wracamy do baraku. — Czy mamy go odwiedzić, Seydlitz? — pytam zamyślony. Jakiś głos zdaje się mnie ostrzegać.

— Nie wiem. Pan jako chorąży może to zrobić z łatwością, potem przeprowadzi się pan do nich na stałe, gdy pan u nas nie będzie mógł wytrzymać. Ja jednakże...

— Tego się właśnie obawiam.

W milczeniu idziemy dalej Fałdy na chudem obliczu mojego towarzysza pogłębiają się. — Trzy dni później dostałbym się do niewoli jako chorąży — mówi wreszcie. — Trudno, lepsi ode mnie znoszą swój los, przeto i ja mój zniosę!

Mój ojciec żyje! Otrzymałem pierwszą kartkę od niego Zdrowy i żywy! Czego chcę więcej? Teraz rozjaśniło się moje życie.

Chociaż „Nam tu jest ciężej od was a nie tailmy się" — brzmi jedno zdanie. O, ojcze, ojcze, gdybyś ty wiedział! Nikt nie wie... Ale muszą się dowiedzieć, muszą się koniecznie dowiedzieć! I przyciskam pamiętnik do piersi, jak kochankę. I sta-

Morderstwo czy samobójstwo?

Przed wyrokiem w procesie emer. majora Ryskiego

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, 31 marca.

(T.) Dwadzieścia trzy dni toczy się przed Sądem przemyskim sensacyjny i zagadkowy proces Sensacyjny ze względu na osobę oskarżonego i tło całego wypadku, — zagadkowy, bo pomimo długotrwałości rozprawy i przewentylowania olbrzymiego materjału dowodowego, tajemnica śmierci śp. Rylskiej ciągle jest jeszcze spowita we mgle.

Jest to typowy proces poszlakowy. Świadków bezpośrednich, którzyby widzieli, jak denatka zakończyła życie, niema. Na podstawie zeznań koronnych świadków oskarżenia znany jest tylko moment, (nie wdając się z naszej strony w ocenę wiarygodności zeznań żadnych świadków, gdyż to do nas nie należy), jak Rylscy zeszli do parku, a po pewnym czasie padły z parku odgłosy 2 strzałów. Jeden z tych świadków słyszał po pierwszym strzale krzyk Rylskiej wołającej „Jezus Marja", a po drugim strzale widział oskarżonego szybkim krokiem odchodzącego z miejsca, gdzie rósł jesion. Tegoż dnia znaleziono Rylską nieżywą w dziuple jesionu z przestrzeloną prawą skronią z rewolwerem tkwiącym w prawej dłoni, a obie ręce spoczywały na brzuchu, prawa na lewej.

Otóż, jak wspomnieliśmy, momentu śmierci denatki nikt ze świadków nie widział, — przeto też nikt ze świadków nie zeznał właściwie, w jaki sposób denatka zeszla ze świata. Niema więc niejako bezpośredniego dowodu czynu karygodnego, o który oskarżony jest major Rylski, lecz akt oskarżenia opiera się na szeregu okoliczności, które razem wzięte dają nam klasyczny wypadek poszlakowanego procesu.

Bo — czego nie omawiano w tym procesie! Zdaje się nie było jednej rzeczy niekorzystnej dla oskarżonego, którejby tu nie poruszono. Czy ona dotyczy rysów jego charakteru, czy pożycia małżeńskiego z śp. żoną, ich stosunków majątkowych itp itp. Wywlekano na światło dzienne wszystkie grzechy oskarżonego, wypominano mu szczegóły, o których on już dawno może zapomniał. Gdy mowa była o popędliwości i pewnego rodzaju brutalności w obchodzeniu się oskarżonego ze służbą i osobami z któremi się stykał, przewijali się przez salę świadkowie, zarzucając mu ten i tamten wypadek, jak to jednemu oskarżony wybił dwa zęby, innego bił kijem owiniętym w pręt żelazny, na innego znów urządził „najazd" tego rodzaju, iż w nieobecności wyrzucał jego rzeczy na bruk itp. Przypominało to chwilowo czasy pańszczyźniane. A ten pan na Pietrzycach, i to pan całą gębą, siedzieć i słuchać musiał, jak ci, których on smagał, teraz smagali jego słowami. Nigdy nie odważyliby się głosu podnieść na niego. Ale dziś pofolgowali sobie. Nasuwało to chwilami refleksje z bajki, jak to chorym lwem pomiatały wszystkie zwierzęta, które dotąd wyroku jego się bały. I nie wchodząc w zupełności w ocenę wyniku procesu i winy względnie niewinności oskarżonego, to jedno jest pewne, że proces taki wyryć musi przemożne piętno na oskarżonym, który przez kilkadziesiąt dni trwania rozprawy przechodzi prawdziwy czyściec na tym padole płaczu.

Nie brak z drugiej strony i takich, którzyby salwowali oskarżonego na całej linji Byli też i tacy, którzy mu wystawiali jaknajpochlebniejsze świadectwa, stawiając go za wzór dżentelmeństwa. Podzielone są też zdania świadków co do pożycia małżeńskiego Rylskiego z żoną. Jedni malowali je w jaknajczarniejszych kolorach, winiąc w tem głównie oskarżonego. Świadkowie oskarżenia przedstawiali wprost piekło pożycia denatki z mężem Przed tymi świadkami miała się denatka żalić na złe obchodzenie się męża z nią, pokazywać miała sińce, jakie jej czuły małżonek nabijał, a nawet wyrywać jej miał włosy. Świadkowie obrony przeważnie starali się odpierać insynuacje, jakie zdaniem ich świadkowie oskarżenia rzucali na Rylskiego i przedstawiali małżeństwo to jako poprawny, prawdziwie obywatelski związek małżeński.

Dużo czasu poświęcono kwestji, czy denatka umiała się obchodzić z bronią Wedle jednych świadków Rylska broni bała się wprost panicznie, nie pozwalając służbie nawet ścierać prochów z broni, drudzy utrzymywali, że nawet sama strzelała z flobertu do wróbli.

Na wszystkie te okoliczności — obojętne, a przynajmniej drugorzędne w procesie, gdzie akt oskarżenia oparty jest na dowodach — powołano i przesłuchano blisko stu świadków.

Specjalną wagę przywiązywały obie strony procesowe, prokurator i obrońca, do orzeczenia znawców lekarzy Czterech ich było, a imieniem wszystkich składał orzeczenie prof. Dr. Sieradzki ze Lwowa. Znawcy, którzy badali czaszkę denatki, nie wykluczyli możliwości morderstwa, nie zaprzeczyli jednak też ewentualności samobójstwa. Za samobójstwem przemawiała bliskość oddanego strzału oraz oddanie go w prawą skroń, za morderstwem dziwna pozycja zwłok, układ rąk, momenty natury psychologicznej, jak rzadkość tego rodzaju samobójstw u kobiet, wkońcu zeznania niektórych świadków, jakoby denatka broni się bała i nie umiała się z nią obchodzić. Tak więc lekarze, od których orzeczenia spodziewano się rozwiązania tajemnicy zagadki, znowu zostawili kwestję otwartą, nie wypowiadając się stanowczo ni za samobójstwem, ani też za morderstwem.

Obracano się więc w dziedzinie mniejszych czy większych poszlaków, aż tu w 10-tym dniu procesu wychodzi oskarżony z bombą, że jeden z koronnych świadków oskarżenia Rostocki, który krytycznego dnia miał siedzieć na pniu i widzieć Rylskich idących do parku — a po strzałach, Rylskiego samego stamtąd wracającego — nie mógł właściwie z pnia niczego widzieć, albowiem widok na park zasłaniało mu proso, wysokości 3 metrów, jakie w okolicy parku i werandy rosło To twierdzenie oskarżonego poparte przez obrońcę było wprost bombą, rzuconą na rozprawę. Powołano na okoliczność tego prosa kilkunastu — czy nawet kilkudziesięciu świadków, a prokurator z przekąsem wyraził się, że oskarżony chce zmienić przysłowie „wykręcić się sianem" — na „wykręcić się prosem". Przez dalsze dni rozprawy szeroko rozprawiano o tej sprawie, a zeznania świadków okazały się, jak we wielu wypadkach, sprzeczne w tej materji. — Jedni wogóle prosa w tem miejscu nie zauważyli inni je widzieli — zaś kobiety, które te proso zrywały, twierdziły, że dochodziło im ono do piersi, a byli też i tacy, którzy utrzymywali, że wyższe było nad 2, a nawet dochodziło do trzech metrów.

Z niesłabnącem zainteresowaniem przysłuchiwała się publiczność temu ciekawemu procesowi, który osiągnąwszy w pierwszych dniach niejako swój punkt kulminacyjny, później nie posuwał się właściwie naprzód Świadkowie uwypuklali jedynie ten czy ów szczegół, taki lub inny rys charakterystyczny, o którym słyszeliśmy w pierwszych dniach rozprawy. Prokurator i zastępcy powodów cywilnych z jednej, a obrońca z drugiej strony prześcigali się nawzajem w dostarczaniu dowodów na stare oklepane fakty i okoliczności słyszane już na rozprawie Nic dziwnego zresztą. Wszak to proces poszlakowy. Gromadzi więc górę poszlak oskarżyciel, a taką ilość, a może i w dwójnasób tyleż dowodów ofiaruje obrońca.

Gdy np. oskarżenie starało się uzasadnić czyn Rylskiego jego dążnościami do zagarnięcia olbrzymiego majątku żony, bo przeszło 1000 morgów gruntu, wynoszącego z inwentarzem żywym i martwym, oraz zabudowaniami gospodarskiemi i przemysłowemi — to obrona naprowadziła świadków, którzy mieli odeprzeć ten zarzut przez wykazanie, że Rylski nie był nigdy materjalistą itp. Tak było z każdym epizodem, z każdym szczególikiem. To też rozprawa przeciągnęła się — i dopiero we czwartek należy się spodziewać wyroku.

Rozwiązanie tajemnicy zagadki parku pietrzyckiego — oczekiwane jest z wielkiem zainteresowaniem.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 2 kwietnia

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'05 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'40 Kom. gosp. 16 Dla maturzystów: „Walka Papiestwa z Cesarstwem", „Kościół w Polsce". 16'15 Dla dzieci („O gumie i bawełnie", szarady). 16'45 Gramof. 17'15 Odczyt dra Brossowej „Młodość Mazziniego — szermierza niepodległości Włoch". 17'45 Muz. tan. z Warszawy (Strauss, Mozart, Rossini). 18'45 Kom harcerski. 19 Rozmait. 19'10 Giełda zboż. 19'25 „Poradnia lekarska" — dr. St. Lifszyc 19'58 Sygnał, hejnał. 20'05 Feljet. „Wiosna myśliwego" — J. Marchlewskiego. 20'30 Koncert solistów z Warszawy (Szymanowski, Brahms, Schumann — muz. pieśni). 21'30 Recyt. noweli G. Daniłowskiego („Chudy pan"). 21'45 d. c. koncertu (Bach). 22'10 Feljet. PAT. 23 Muz. tan. z „Bristolu" warsz. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 17'45 i 20'30 Muz.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 20'30—24 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 16 Kom. gosp. 16'15 Dla dzieci (p. Kraków). 16'45 Gramof. 17'15 „Najnowsza twórczość Śląska". 17'45 Muz. tan. (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'05 G. Morcinka „Serce za tamą". 19'20 Gospodyni Śląska 19'45 Kom. sport. 20 „O Śląsku". 20'30 Koncert (p. Kraków). 21'30 Kwadrans liter. (p. Kraków). 22'10 PAT. 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (385.1) 11'58—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 11, 15'30, 20 Koncerty.

Budapeszt (550) 9'15, 12'05, 17'25 i 21 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16'30, 20 i 21—0'30 Muz.

---

ram się zapomnieć o ten jednem zdaniu. Nie, tylko jasność niech bije z tej kartki! Tak bardzo, tak bardzo mi jej trzeba... Bo wkoło nas coraz straszliwsza ciemność, im dłużej trwa zima... Na Boga, czy tego roku wiosna nigdy nie przyjdzie?

Wczoraj Brünn jedną ze swoich drwiących przemów do tego stopnia wyprowadził z równowagi Schnarrenberga, że wachmistrz rzucił się na niego. Schnarrenberg dzięki rozsądnemu trybowi życia trzyma się z nas wszystkich najlepiej, Brünn natomiast jest już tylko sflaczałym, pustym workiem. To też w rozdrażnieniu oporządził go tak, że Brünn padł bez przytomności na ziemię. Niejeden miał z tego uciechę, lecz przeważna większość żywiąca urazę do wachmistrza, nienawidzi go odtąd jeszcze bardziej. I gdyby nie broniła go cielesna siła i surowość, a także charakter dowódcy baraku, nie wiem, do czegoby przyszło.

Bądźcobądź jest to wydarzenie znamienne dla nastroju wśród nas; potęgująca się coraz bardziej nienawiść wszystkich ku wszystkim, która nagle, za najlżejszą podnietą wybucha z szaleńczą, obłąkaną mocą.

Dzisiaj, idąc przez barak III., spotkałem starego znajomego z kasarni Grudeckiego Był to żołnierz z przestrzelonemi jądrami z sali amputowanych. — Czyśmy się przypadkiem już gdzieś nie widzieli? — zagadnął mnie. — Pewnie — odparłem — w szpitalu w Moskwie. A jak się panu powodzi?

— Och, — cóż mam powiedzieć? Zresztą już dawno wiem, że po wszystkiem. Oszukał mnie pan wtedy, co? Wiem również, dlaczego pan to zrobił. Tak było lepiej, w ten sposób powoli przygotowałem się. Zresztą obecnie niewiele sobie z tego robię. Przeciwnie, jest mi lżej, niż innym — Kiedy widzę, jakie męki cierpią niektórzy, właśnie z powodu tego, czego mi brak... A ja napewno też nie zachowałbym zimnej krwi! Doprawdy czasami cieszę się wprost Wszystko mi teraz obojętne, myślę nieraz. Zato, żem wtedy musiał to ścierpieć, nie mam potrzeby teraz skręcać się jak bydlę... Ciężko mi będzie dopiero po powrocie do domu. Bo moja żona nie chce bez dzieci...

No, ale o to mam czas się kłopotać — dodaje, salutuje i odchodzi

Przed chwilą mówiłem z Seydlitzem Jeszcze nigdy nie widziałem go w tak dobrym humorze — Pomyśl pan, panie chorąży — mówi, podając mi list od matki, — mój pierwszy list z domu! W nim zaś wiadomość, że mój awans już nastąpił, kiedym się dostał do niewoli.

— No, widzi pan — mówię wesoło. — A więc? Teraz przeniesie się pan chyba do oficerów, co?

— Tak jest — mówi z naciskiem i kładzie mi obie ręce na barkach. — Chorąży, chcę, aby mnie pan zrozumiał, pan przedewszystkiem! Mógłbym i tutaj, rzecz prosta, pozostać. Lecz tem nie pomógłbym nikomu. Z panem ma się rzecz pod pewnym względem inaczej! Ja jednak jestem tu zupełnie sam, nie mam nikogo, ktoby mi był naprawdę bliski i przez nikogo nie jestem kochany. A potem: jestem teraz oficerem i pewniem na to zasłużył. Po trzecie jednak: chcę się szanować — dla ojczyzny, aby móc jej w przyszłości nadal służyć!

— Masz pan zupełną słuszność — mówię szczerze. — Nikt też nie weźmie panu za złe, jeżeli pan...

— Tak, ale pan... — woła

— Jakto ja?

— Pan musi iść ze mną! Tutaj pan zginie! Widzę to przecież I gdyby nie to...

— Zgoda, Seydlitz — mówię z uśmiechem. — Obejrzymy sobie naprzód ich obóz I jeśli znajdziemy tam paru ludzi — pan już wie, co przez to rozumiem — i jeśli prawdą jest co mówił Saltin, że w ten sposób raczej będziemy mogli pomóc naszym towarzyszom. Tak, w takim razie przeprowadzimy się obaj! (C. d. n.)

Dzieje „Habimy“

Z okazji występów krakowskich

Gdy w roku 1917 wybuchła w Rosji rewolucja zebrała się mała grupka młodych ludzi, by zrealizować dawny sen o żydowskim narodowym teatrze artystycznym. Grupka była bardzo mała, a w ówczesnej Moskwie nie znalazła dość sympatyków. Ogłosiła więc w prasie odezwę, rozesłała listy do wszystkich, o których wiedziano, że już w starej carskiej Rosji — w której tak żydowski jak i hebrajski teatr surowo był zakazany — zawsze konspiracyjne urządzali przedstawienia. Ci to młodzi ludzie, którzy za czasów cara w zamkniętych kółkach albo w piwnicach urządzali hebrajskie przedstawienia, chociaż wiedzieli, że grozi im na wypadek odkrycia zesłanie na Sybir, otrzymali te listy, czytali odezwę w prasie i przybyli do Moskwy, chociaż wtenczas w Rosji panowała wojna domowa W ten sposób powstała grupka z 10 ludzi, która zwróciła się o pomoc do Stanisławskiego. Wielki ten człowiek rosyjskiego teatru nie odmówił poparcia i postawił im do dyspozycji swego genjalnego ucznia Wachtangowa. Przy jego pomocy powstaje maleńkie studjo, które wśród olbrzymich trudności przystąpiło do pracy.

Po roku takiej ofiarnej pracy występuje studjo z pierwszym debjutem. Wystawia się cztery jednoaktówki, a mianowicie liryczny epizod Kacenelsona „Hachama“ („Słońce“), dramatyczny obraz Szaloma Asza „Achod Habchira“ („Zima“), szkic Pereca „Hasrefa“ („Pożar“) i mały komiczny fragment Berkowicza „Pega-Ra“ („Natrętny“). Debjut doskonale się udał. Wszyscy znakomici moskiewscy artyści są zachwyceni, a grupa postanawia kontynuować swą pracę. Z czasem powiększają się ich szeregi. Stanisławski sam osobiście udziela lekcyj; następują lekcje historji teatru, rytmiki formowania głosu, szminkowania się itd.

Postanawia się zagrać „Dybuka“ Anskiego. Do obsady ról brak jeszcze połowy aktorów, ale mimo to próby się zaczynają. Wtem Wachtangow zachorował Przerywa się próby. Ale młodzie ci ludzie już nie mogą żyć bez teatru. Proszą innego reżysera, również ucznia Stanisławskiego, Mczedełowa, by z nimi pracował. Przy jego pomocy wystawiają „Wiecznego Żyda“ Pińskiego, a ta druga próba, którą bardzo poważnie przyjęła moskiewska krytyka, dodaje im dopiero ochoty do dalszej pracy.

W międzyczasie Wachtangow „wyzdrowiał“, chociaż gonił już resztkami sił Podejmuje się dalszej pracy nad „Dybukiem“. Wystawienie „Dybuka“ jest prawdziwym triumfem. Studjo otrzymuje teraz nazwę teatru Nagle jak grom z jasnego nieba spada na młodych entuzjastów — śmierć Wachtangowa. Ale „Habima“ nie załamała się i kontynuuje dalej swą pracę

Najtrudniejszym dla nich problemem to kwestja repertuaru.

„Habima“ studjuje wiele sztuk tak europejskich jak i ściśle żydowskich. M. in. pracuje nad „Kupcem weneckim“, ale pracę przerywa, by przystąpić do sztuki Hebbla „Herodes i Marjanna“. Trzy akty tej sztuki są już opracowane, ale znowu się pracę porzuca. Wreszcie przystępują do „Golema“ Leiwika, którą „Habima“ wystawia pod reżyserja Werszyłowa, ucznia Wachtangowa. Po „Golemie Suskiewicz inscenizuje „Sen Jakóba“ Beera Hofmanna. „Habima“ wciąż szuka nowych dróg. M. in. wystawia też nowoczesną sztukę, a mianowicie „Potop“ Bergera w inscenizacji Teleszowa i Werszyłowa.

Dalsze losy „Habimy“ są już znane. Wiemy, że po triumfach w Europie i Ameryce przybywa do prawdziwej swej ojczyzny, do Palestyny. Teraz znowu odbywa krótkie tournee po Europie, a dziś powitamy ją gorąco w Krakowie.

Wiadomości z kraju

List z Rzeszowa

Ze stow. „Gemilat-Chasudim“. - Z tow. właścicieli realności. — Subwencje Kasy Oszczędności. — Przygwożdżone kłamstwo „Ziemi Rzeszowskiej“.

Rzeszów, 30 marca.

Rozwijające coraz szerszą działalność stow. „Gemilat- Chasudim“ odbyło onegdaj II zwyczajne Walne Zgromadzenie w sali Magistratu miasta przy bardzo licznym udziale członków i obywateli nie będących członkami stowarzyszenia. Sprawozdanie z działalności za czas od założenia bezprocentowej kasy „Gemilat- Chasudim“ tj. od 1 sierpnia 1926 do chwili obecnej, złożył zasłużony sekretarz dyr. J. Tannenbaum. Dowiedzieliśmy się, iż w okresie sprawozdawczym udzielono bezprocentowych pożyczek 640 kupcom w sumie 86,570 zł i 314 rzemieślnikom w sumie 36,825 zł., a liczba petentów coraz bardziej wzrasta, tak, że w obecnej chwili zalega z powodu braku płynnej gotówki 188 podań niezałatwionych. Wobec tego zaapelował sprawozdawca do licznie zebranych o zarejestrowanie się w charakterze członków wspierających, gdyż wielu obywateli zachowuje się obojętnie wobec tej tak poważnej instytucji. Wspominając o subwencjach Gminy m. Rzeszowa i Komunalnej Kasy Oszczędności doniósł referent, że nasz bogobojny i miłosierny kahał dotychczas nie udzielił stowarzyszeniu ani jednej subwencji. Po sprawozdaniu toczyła się dyskusja, poczem wiceprezes stow. dr. Wang w dłuższem rzeczowem przemówieniu przedstawił cele stowarzyszenia w obecnej dobie katastrofalnego położenia kupiectwa i rzemiosła żydowskiego, którego pauperyzacja jest coraz większa. Po tym referacie i udzieleniu wydziałowi absolutorjum jednomyślną uchwałą przystąpiono do wyboru członków wydziału w miejsce wylosowanych. Poraz pierwszy weszli do wydziału pp. Dr. Wasserman i Izrael w miejsce wylosowanych członków. Wkońcu w uznaniu wielkich zasług dla rozwoju stowarzyszenia przez sporadyczne zasilanie funduszów stowarzyszenia większemi ofiarami pieniężnemi zamianowano członkami honorowymi pp. Maksa Birmana z Nowego Jorku i Szymona Wanga z Rzeszowa, poczem prezes Dr. S. Reich zamyka Walne Zgromadzenie wyrażając nadzieję, że ludność żydowska bardziej zainteresuje się tą konieczną placówką finansową.

Niedawno odbyło się Walne Zgromadzenie tow. właścicieli nieruchomości, na którem wobec wielu członków omawiano bardzo wiele aktualnych spraw żywo obchodzących sfery właścicieli realności. Po dyskusji uchwalono m. in. zwrócić się do naczelnika Sądu powiatowego z prośbą o powiększenie ilości sędziów orzekających w sprawach najmu mieszkań i do Rady Powiatowej o obniżenie podatku drogowego Przewodniczącym wybrano ponownie Dra Krausa.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunkowe za rok 1929 r. preliminarz dochodów i wydatków na 1930 r. sprawozdanie komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności. Z czystego zysku przeznaczono pokaźne sumy na różne instytucje społeczne i kulturalne Z żyd. instytucyj otrzymać mają tytułem jednorazowej subwencji: Komitet budowy szpitala żydowskiego 1000 zł., Ochronka żydowska 1000 zł., Zakład sierót żyd. 1000 zł., Stow. starców żyd. 750 zł., Związek żyd. inwal. 250 zł., Tow. chorych Żydów 200 zł., Stow. „Jad Charucim“ 350 zł., Tow. kobiet wspierających chorych żyd. 350 zł., Herbaciarnia żyd. 400 zł., Tow. „Bet Jaakow“ 250 zł., Stow. „Gemilat Chasudim“ 700 zł., Tow. „Tarbut“ 250 zł., Tow. dramatyczne „Scena“ 200 zł., Kurs żyd. analfabetów 250 zł., Tow. „Talmud- Tora“ 250 zł. i Tow. żyd. rękodzielników 150 zł.

Jak donieśliśmy, odbyło się onegdaj w dniu postu Estery uroczyste nabożeństwo w synagodze celem zaprotestowania przeciw prześladowaniu religji żydowskiej w Rosji sowieckiej. W odnośnych ogłoszeniach nawoływał rabinat o zamknięcie sklepów w czasie nabożeństwa. Oczywiście, jak zwykle bywa, wielu kupców nie zamknęło sklepów. Z tego faktu uczyniła „Ziemia Rzeszowska“ (tut. tygodnik endecki) wzmiankę w ostatnim numerze, iż... z powodu złej polityki podatkowej Rządu skierowanej przeciw Żydom zwołał rabinat(!) wiec protestujący, lecz żydowscy kupcy, mimo apelu nie zamknęli sklepów. Wiadomość „Ziemi Rzesz.“ jest wierutnem kłamstwem, bo rabinat wcale nie urządził wiecu przeciw polityce podatkowej, lecz przeciw prześladowaniu religji żydowskiej w bolszewji, a odnośna notatka (zakończona stwierdzeniem, iż kupcy żydowscy z pewnością zamknęliby sklepy, gdyby u steru był rząd endecki) została, zdaje się sfabrykowana w celu wykazania ludności katolickiej, iż jedynie endecy ciągle walczą przeciw Żydom, czyhającym (według ich zdania) na zgubę Polaków Polityka ta jednak nie opłaci się już więcej. Rad.

Z ŻYCIA SJONISTYCZNEGO W ZAKOPANEM

(Kor. wł.) Z inicjatywy p. dra Krittensteina, odbyło się u nas zebranie przedstawicieli instytucyj sjonistycznych, na którem p. dr. Krittenstein złożył sprawozdanie z odbytego ostatnio zjazdu w Nowym Targu i wskazał na konieczność wznowienia pracy narodowej, którą od kilku lat zaniedbano. Na temże zebraniu dokonano wyboru lokalnego komitetu, w skład którego weszli pp. dr. Krittenstein (prezes), inż. H. Riegelhaupt (wiceprezes) L. Fries (sekretarz), H. Still (skarbnik), E. Folkman (Keren Hajessod), dr. Trieber i K. Singer. Pozatem w skład komitetu lokalnego weszli z ramienia „Wiza“ pp.: J. Stielowa i N. Kaliska, z grona obywatelskiego pp.: Jakób Stiel i J. Piwok, a z stow. „Hanoar Haiwri“ p. Z. Horowitz. Nowy komitet lokalny przystąpił do pracy. Ubiegłej niedzieli urządził żałobną akademję ku czci lorda Balfoura.

Niezwykle żywą działalność wykazuje stow. kobiet żyd. „Wizo“. Częste odczyty i wieczorynki urządzane przez „Wizo“ cieszą się ogólnem uznaniem i liczną frekwencją gości. Obecnie przystępuje „Wizo“ do założenia hebrajskiej freblówki, instytucji tak bardzo i oddawna pożądanej i upragnionej.

Wspomnieć należy również energiczną pracę komisji KKL., którą się zajmuje stow. „Hanoar Haiwri“. Na szczególne wyróżnienie zasługuje puszka p. E. Lustiga z pensjonatu „Trzech Róż“, w której kilkakrotnie po miesięcznem wypróżnieniu znalazło się ponad 80 zł. (Ms.)

—o—

ŚWIATOWY KONGRES PEN- CLUBÓW W WARSZAWIE

W dniach od 20 do 24 czerwca br. odbędzie się w Warszawie zjazd Pen- Clubów całego świata. Polski Klub Literacki rozesłał już zaproszenia do wszystkich Pen- Clubów z prośbą o wyznaczenie delegatów na mający się odbyć zjazd.

PESACH SIĘ ZBLIŻA — UPIORY ŚREDNIOWIECZA NA WIDOWNI

Koło żydowskie wniosło do ministra W. R. i O. P. interpelację w następującej sprawie: W miejscowości Żołudek w szkole powszechnej uczenice rozmawiały o zbliżających się świętach. Jedna z chrześcijańskich dziewcząt wszczęła dyskusję na temat używania przez Żydów krwi chrześcijańskiej do mac. Uczenice żydowskie zaprzeczyły temu oszczerstwu, wywiązała się dyskusja, w wyniku której postanowiono zapytać się nauczyciela, czy zarzut czyniony Żydom jest prawdziwy. Nauczyciel p. Bojczuk oświadczył, że Żydzi używają krwi do mac. Nazajutrz zgłosiła się u kierownika gminy delegacja rodziców żydowskich z rabinem na czele, ale kierownik dał wymijającą odpowiedź. Ponieważ do szkoły w Żołudku uczęszczają dzieci wiejskie, istnieje obawa, że pogląd szerzony przez nauczyciela może wydać straszne wyniki.

ODSZKODOWANIE DLA POLICJANTÓW

Trzem poparzonym przez demonstrantów PPS w Warszawie kwasem siarczanym policjantom, a mianowicie przod. Brodowskiemu i poster.: Sotowi i Smolińskiemu przyznał minister spraw wewnętrznych po 200 zł odszkodowania. Poparzeni pozostają na leczeniu szpitalnem

—o—

Komunikat uzdrowiskowe

Krynica. (Orb.) Przez kwiecień zakład zdrojowy nieczynny. Po przeprowadzeniu remontów sezon wiosenny otwarty zostanie z dniem 1 maja. W międzyczasie większe zakłady i pensjonaty będą otwarte dla kuracji klimatycznej.

Zakopane. (Orb.) W ubiegły piątek szalała na Podhalu zamieć śnieżna, pokrywając zbocza gór i doliny pół mtr wysoką warstwą śniegu. Od soboty nastąpiło wypogodzenie przy znacznem obniżeniu temperatury i lekkim wietrze. W górach mróz dochodzący do —7 st. C.

Truskawiec. (Orb.) Otwarcie pierwszego sezonu wiosennego nastąpiło z dniem 1 kwietnia. Zarząd uzdrowiska poczynił szereg nowych adaptacyj i ulepszeń technicznych, celem przysporzenia gościom maksimum wygód i komfortu.

Żegiestów—Zdrój. (Orb.) Frekwencja w minionym pierwszym sezonie zimowym wyniosła przeszło 100 osób, głównie z Warszawy. Sezon wiosenny rozpoczyna się z dniem 15 kwietnia

Morszyn. (Orb.) W przygotowaniu sezonu wiosennego zarząd zdrojowiska poczynił w roku bieżącym szereg nowych inwestycyj. Otwarcie sezonu z dniem 15 maja.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc kwiecień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 10	Kwiecień **2** Środa 4 Nisan 5690	Zachód słońca 6. m. 10

Nasz „Prima Aprilis"

Liczni czytelnicy nasi, którzy wybierali się wczoraj po bilety na inauguracyjne przedstawienie „Habimy" w Teatrze Żydowskim, zechcą wybaczyć nam, że przedstawienie to nie doszło do skutku. — Trudno doprawdy było żądać nawet od tak znakomitych artystów, jak zespół „Habimy", by wystawili na scenie — powieść Meyrinka. Drugi zawód spotkał czytelników naszego działu sportowego, którzy tak licznie zjawili się wczoraj popołudniu na boisku „Makkabi", zapominając widocznie, że mecz zapowiedziany został na 1 kwietnia. Wiadomość o rychłem rozwiązaniu Rady m. Krakowa zmartwiła chyba tylko kilkudziesięciu „dożywotnich" radców, wszyscy inni, którzy w wiadomość tę uwierzyli, odetchnęli z ulgą. Wreszcie skromna notatka o powstaniu organizacji męskiej „Mizo" przy młodej organizacji „Wizo" ściągnęła tłumy łatwowiernych wielbicieli „Waziątek" do ich lokalu w Rynku głównym. Czy pp. „Wiziątka" wzięły nam to za złe?...

Podwyżka czynszów mieszkań 1 pokojowych

Z dniem 1 kwietnia komorne za mieszkania jedno pokojowe złożone z pokoju i kuchni lub samego tyl ko pokoju, bądź samej kuchni — wzrosło o 6 procent przedwojennego komornego i wynosi obecnie 91 procent tegoż. Wobec powyższej podwyżki za 1 koronę austrjacką należy uiścić 95 i pół grosza. Lokatorzy nie uiszczają żadnych dodatkowych opłat.

Kahalne prowizorjum budżetowe

W poniedziałek wieczór odbyło się posiedzenie Rady wyznaniowej krakowskiej gminy żydowskiej zwołane w ostatniej chwili w obliczu gasnącego dnia 1 kwietnia prowizorjum budżetowego. Na początku posiedzenia radca dr. Schreiber zaprotestował przeciw ograniczeniu dostępu dla publiczności na galerję, w odpowiedzi na co przewodniczący Rady dr. Fischlowitz tłumaczył to ograniczenie nieodpowiednim zachowaniem się publiczności podczas poprzednich posiedzeń Rady. O ile w przyszłości publiczność będzie się spokojnie zachowywać, zarządzenie to będzie cofnięte. Na żądanie radców dr Wahrhaftiga i dr Schreibera przewodniczący usunął funkcjonarjusza policji, który „urzędował" w przedpokoju obok sali obrad.

Następnie dokonano na wniosek radcy Izydora Landaua wyboru komisji budżetowej Rady w następującym składzie: Izydor Landau „(partja" p. prezydenta), Stempel i Abramson (Aguda), Weinberg (charajdim), dr Wahrhaftig i Lauterbach (sjoniści), rabin Klieger (Mizrachi). Nadto wchodzą do komisji budżetowej jako zastępcy z głosem doradczym radcy Abrahamer (rękodzielnik) i Eintracht (bezpartyjny).

Imieniem Zarządu referował radca Freilich ml. wniosek o ustanowienie prowizorjum budżetowego od 1 kwietnia do 15 maja. Referent uzasadnił wniosek Zarządu okolicznością, że Zarząd mimo intensywnych obrad nie był w możności opracować na czas budżetu. Radca dr. Schreiber postawił wniosek o przejście do porządku nad żądaniem Zarządu, krytykując jego gospodarkę. Również radca Goldfarb (rękodzielnik) wystąpił z krytyką metod pracy w gminie, a w szczególności przeciw odsuwaniu przez Zarząd członków Rady od udziału w pracach gminy. W związku z tem wiceprezes Stempel zgłosił rezolucję, aby Zarząd od czasu do czasu przedkładał Radzie sprawozdania z działalności różnych instytucyj gminnych, jak szpital, łaźnia itd. celem dania członkom Rady możności wglądu do agend gminy. Radca Lauterbach interpelował prezesa Zarządu dra Landaua, w jakiem stadjum znajdują się prace Zarządu nad preliminarzem budżetowym, uzależniając od tego ustosunkowanie się radców sjonistycznych do wniosku o prowizorjum. Przewodniczący Zarządu wyjaśnił, że preliminarz jest już prawie-że — poza dwoma działami — uzgodniony i możliwem jest że już w najbliższą niedzielę będzie Rada mogła rozpocząć obrady budżetowe. Na wszelki wypadek, ze względu na zbliżające się święta, Zarząd żąda prowizorjum 6-tygodniowego. W głosowaniu przyjęto wniosek o prowizorjum do 15 maja większością głosów; uchwalono także rezolucję p. Stempla.

Obszerną dyskusję wywołał wniosek Zarządu o zaciągnięcie pożyczki w maksymalnej wysokości 50.000 zł na cele, złączone ze świętami Pesach. Mówcy wystąpili głównie przeciw nienależytemu umotywowaniu wniosku, oraz żądali wyjaśnień co do stanu finansowego gminy. Po odpowiednich „wyjaśnieniach" przewodniczącego Zarządu, poruszono sprawę zaopatrzenia żołnierzy podczas świąt, przyczem radca Aszer Spira domagał się urządzenia dla żołnierzy przez kahał dwóch wieczorów sederowych. Mimo sprzeciwu przewodniczącego i członków Zarządu, którzy wskazywali na znaczne koszta i trudność urządzenia takich sederów, uchwalono głosami sjonistów, rękodzielników i agudowców wezwać Zarząd by urządził te wieczory sederowe. Wniosek Zarządu w sprawie zaciągnięcia pożyczki został uchwalony.

Pamiętajmy o „Bejt Lechem"!

Jutro we czwartek odbędzie się zbiórka uliczna na cele Stow. Bejt Lechem Stowarzyszenie to, które od szeregu lat jest chlubnie znane wśród naszego społeczeństwa ze swej zbawiennej działalności na niwie dobroczynności, ma na święta żydowskie, a specjalnie na Pesach szczególnie ważne zadanie do spełnienia. Wiadomo, że okres przedpesachowy, kiedy trzeba przygotowywać artykuły spożywcze na cały szereg dni przy równoczesnem zastanowieniu pracy zawodowej przez dni świąteczne, jest dla wielu rodzin okresem najbardziej krytycznym. Wiele rodzin, które przez cały rok, choć niedostatek najdotkliwiej im dokucza, wzdragają się korzystać z publicznej dobroczynności, ale na Pesach szlachetny ich opór wobec groźby głodowania jest złamany i wdzięczni przyjmują pomoc, o ile taka w dyskretny sposób jest podana, a właśnie taką pomoc postawiło sobie Stow. „Bejt Lechem" jako główne zadanie w swej akcji pesachowej. Na przeprowadzenie tej akcji pesachowej są potrzebne znaczne fundusze, których Stowarzyszenie z regularnych wpływów opędzić nie może, jest zatem świętym obowiązkiem społeczeństwa umożliwić ten zbożny cel hojnemi datkami przy zbiórce ulicznej, oraz datkami, skierowanemi wprost do biura Stow. przy ul. Dietlowskiej, w pawilonie „Astoria", gdzie „Bejt Lechem" utrzymuje tanią kuchnię ludową.

Wystawa sztuki japońskiej

Dyrekcja Muzeum Narodowego zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia br. została otwarta dla publiczności wystawa sztuki japońskiej ze zbiorów ś.p. Feliksa Jasieńskiego. Wystawa mieści się w domu z fundacji Szołayskich przy ul. Szczepańskiej 11, I. p. i otwarta jest w niedziele, święta, wtorki i piątki od godziny 12—2-ej. Wstęp 50 groszy. Wystawa obejmuje prawie wszystkie działy sztuki japońskiej, jakkolwiek tylko w części wyczerpuje bogaty zbiór oddziału im. Feliksa Jasieńskiego. Zwiedzający będą mogli po raz pierwszy oglądać większą ilość (blisko 50) „kakemono" dających pojęcie o niezwykle subtelnem malarstwie japońskiem. Z olbrzymiego działu drzeworytów (blisko 5.000) wystawiono z braku miejsca część bardzo znikomą (około 250), wśród których zwracają uwagę dzieła artystów takich jak Hiroshige, Hokusai, Kunisada, Utamaro i innych. Pozatem zwracają uwagę rzeźby z XVII—XIX wieku, charakterystyczne maski aktorów, zbroje, szable, bogaty (aczkolwiek zaledwie w szóstej części wystawiony) zbiór gard, z których wiele niezwykle subtelnie inkrustowanych złotem, dalej szereg wyrobów z laki, liczny zbiór słynnych „inro", bronzy, ceramika, emalje na metalu, tkaniny, „kimona" itd. Wystawa zainteresuje niewątpliwie szeroką publiczność, która będzie miała sposobność przynajmniej częściowego zaznajomienia się z daleką, a tak bardzo wysoką kulturą.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK** Dziś w nocy z środy na czwartek mają dyżur apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 25, al. Królewska 5, Dietla 76, i w Podgórzu Kalwaryjska 27.

— **O REFORMĘ WYPŁATY ZASIŁKÓW INWALIDOM.** Wydział wykonawczy zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. przedłożył ostatnio prezesowi Rady Ministrów i ministrom skarbu oraz pracy i opieki społecznej memorjał, w którym domaga się, aby zasiłki dla inwalidów wojennych i ich rodzin, wypłacane dotychczas jako dodatki do rent inwalidzkich w ratach kwartalnych, zostały z dniem 1 kwietnia br. włączone do rent wypłacanych miesięcznie. Decyzja odnośnych czynników w tej sprawie zapaść ma w najbliższym czasie.

— **TENDENCJA ZNIŻKOWA NA RYNKACH MIĘSNYCH.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaj 168, wołów 123, krów 204, jałówek 179, cieląt 817, nierogacizny 1025, razem 2516 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2.?19 szt. na konsumcję innych gmin 182 szt., pozostało niesprzedanych 52 sztuk. Przebieg handlowy: W porównaniu z poprzednim tygodniem było 98 sztuk więcej bydła, zaś cieląt 117. 362 nierogacizny, mniej 362. Bydło przeważnie lepszej jakości. Ceny na bydło i cielęta utrzymane z tendencją zniżkową. Do Mysłowic wysłano niesprzedanych 50 sztuk bydła. Przy nierogaciźnie pomimo mniejszego spędu słaby popyt, tendencja cen zniżkowych utrzymuje się.

— **TRAGEDJA PRACOWNIKA KRAWIECKIEGO.** Wczoraj donieśliśmy o wydobyciu z Wisły obok klasztoru Norbertanek zwłok Lejby Eisenberga (lat 30) krawca z Radomia, zam. przy ul. Augustjańskiej. Jak dochodzenia ustaliły, Eisenberg przed popełnieniem samobójstwa wręczył dwom przechodniom kwotę 5 zł i kartkę pisaną po żydowsku z prośbą o doręczenie kartki policji. W kartce tej Eisenberg podał jako powód samobójstwa przegranie procesu z pracodawcą.

— **WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO.** W nocy z 31 ub. m. na 1 bm. dokonano włamania do biur urzędu pocztowego Kraków 11 w Dębnikach przy ul. Dębowej; sprawcy po wejściu do lokalu rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą i skradli z niej gotówkę 400 zł oraz znaczki pocztowe wartości 5000 zł. Dochodzenia w toku.

— **KRADZIEŻ BIELIZNY.** Szczepaniec Józef (lat 21) robotnik, zamieszkały przy ul. Płaszowskiej 13 — przytrzymany został pod zarzutem kradzieży bielizny wartości 100 zł ze strychu na szkodę Gizeli Fuchs zam. przy ul. Traugutta 12.

— **OKRADZIONY W POCIĄGU.** Kucza Karol robotnik zgłosił do policji, że dnia 31 ub. m. skradziono mu w pociągu na przestrzeni Mysłowice—Trzebinia portfel z kwotą 100 zł i dokumentami.

—o—

ROZMAITOŚCI.

Kobieta jako admirał

W tych dniach obchodzi Grecja stulecie swej niepodległości. Krótki zarys walk Grecji o niepodległość daliśmy już przed kilku tygodniami, a teraz chcemy tylko zwrócić uwagę na rolę, jaką w tych walkach odegrała kobieta. Była nią Lascarina Bubulinas, córka bogatego kupca. Gdy Grecy rozpoczęli walkę przeciwko Turcji, Lascarina stanęła w pierwszych szeregach walczących o niepodległość ojczyzny. Jej ojciec miał statek handlowy (Agamemnon), który Lascarina uzbroiła i pozostawiła powstańcom do dyspozycji. Sama stała się komendantem statku, na którem to stanowisku okazała niezwykłą dzielność i odwagę. Pierwszy prezydent Grecji Kapodistrias zamianował Lascarinę Bubulinas naczelnym admirałem całej floty greckiej. „Pani admirał" w zupełności spełniła pokładane w niej nadzieje: manewrem floty greckiej pod jej dowództwem udało się tak długo zatrzymać okręty, wiozące posiłki dla armji tureckiej, w porcie Nauplia, aż grecki generał Kolokotronis odniósł zwycięstwo nad Turkami pod Dervenakią. Niestety, Lascarina Bubulinas niedługo mogła się cieszyć sławą, albowiem padła jako ofiara mordu skrytobójczego. Obecnie rząd Venizelosa zaliczył Lascarinę Bubulinas do szeregu 18 bohaterów narodowych, których głowy mają ozdobić znaczki pocztowe, wydane ku upamiętnieniu walk Grecji o niepodległość.

Maszyna, która wytwarza gorączkę

W klubie inżynierów we Filadelfji wygłosił E. L. Manning, jeden z kierowników oddziału dla badań przy General Electric Company, ciekawy odczyt, który w świecie nauki wzbudzi duże zainteresowanie. Manning opowiadał o eksperymentach z krótkiemi falami. Okazało się, że gdy się skróciło długość fal aż do jednego cala, osoby znajdujące się w najbliższem otoczeniu miejsca eksperymentu dostały bardzo silną gorączkę. Gorączka ustępowała natychmiast, gdy przerwano eksperymenty. Na podstawie tych doświadczeń można więc wytwarzać sztuczną gorączkę. Wiadomą jest rzeczą, że lżejsze wypadki przeziębień, zapalenia płuc itp. połączone są z gorączką, którą wytwarza organizm, by zabić chorobotwórcze bakcyle. Doświadczenia, które obecnie przeprowadza Electric Company pod kontrolą lekarzy, zdąża do tego sztuczną drogą, a rezultaty są zadawalające. Rozumie się samo przez się, że udanie się takiego eksperymentu zależy od tego, czy się chorobę skonstatowało w odpowiednim momencie.

Ku nowym wyborom

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 1. 4. Sin. Wyniki dzisiejszych narad klubów sejmowych streszczają się w jednem zdaniu: **większość sejmowa domagać się będzie w sposób zdecydowany zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.**

Opracowanie szczegółów taktyk stronnictw poruczone zostało komisji porozumiewawczej, która zbierze się w najbliższym tygodniu. Prawdopodobnie zażąda opozycja umieszczenia na porządku dziennym sesji sejmowej sprawy **Trybunału Stanu, obecnej sytuacji gospodarczej oraz wniosków o votum nieufności dla rządu płk. Sławka.**

Tak sformułowane bojowe hasła opozycji podyktowane są jednym względem: **Większość sejmowa zdaje sobie sprawę, że dni obecnego Sejmu są policzone, gdyż rząd nie dopuści do zwołania Sejmu i zarządzi rozpisanie nowych wyborów.** Wynika to niedwuznacznie z dzisiejszego oświadczenia programowego premjera Sławka.

W kołach politycznych spodziewają się wyborów na jesieni. W związku z tem odbyły się już dziś pierwsze wspólne narady stronnictw chłopskich, celem ustalenia jednolitej platformy wyborczej i wzajemnego nieprzeszkadzania sobie w poszczególnych okręgach.

Fakt objęcia naczelnego kierownictwa organizacji Bloku Bezpartyjnego przez b. premjera Świtalskiego, który tak wybitną rolę odegrał w poprzednich wyborach, świadczy najwymowniej, że wybory istotnie się zbliżają.

Podstawa porozumienia angielsko-francuskiego

Londyn, 1. 4. PAT. Dzisiaj w kołach konferencji morskiej nastrój był o wiele mniej optymistyczny, jak dnia poprzedniego. Zdaje się to być wynikiem rozmów, które przeprowadzili z sobą w niedzielę ubiegłą Henderson i Briand, przy współudziale angielskich i francuskich rzeczoznawców dyplomatycznych i prawników. W rozmowach tych zrewidowano stanowisko Wielkiej Brytanji i Francji, wobec szeregu umów międzynarodowych, a przedewszystkiem paktu Ligi, traktatu locarneńskiego i paktu Kellogga. Celem głównym było wyjaśnienie, że należy przyjąć taką formę porozumienia, która nie rozszerzyłaby zobowiązań wojskowych Wielkiej Brytanji, a Francji zapewniłaby jednocześnie większą gwarancję bezpieczeństwa w zamian za pewną redukcję jej żądań tonażowych. W najbliższych dniach sytuacja powinna ulec dalszej poprawie, spodziewana jest bowiem przychylna odpowiedź rządu japońskiego na propozycje morskie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji.

* * *

Londyn, 1. 4. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin MacDonald oświadczył, iż rząd angielski nie ma zamiaru przyjmować jakichkolwiek zobowiązań, wychodzących poza ramy tych, jakie nakłada Pakt Ligi Narodów i Traktat Locarneński. Korzystam z tej okazji — oświadczył premjer — aby stwierdzić, iż rząd francuski nie domaga się i nigdy się nie domagał od rządu angielskiego przyjęcia innych ciężarów poza temi, które nakładają na niego wspomniane wyżej układy.

Cztery zastrzeżenia japońskie

Tokio, 1. 4. PAT. Instrukcje rządu dla delegacji japońskiej zostały wysłane do Londynu. Jak się dowiaduje agencja Reutera, Japonja występuje z czterema zastrzeżeniami: po 1) przyjęcie propozycyj amerykańskich nie oznacza wcale zrzeczenia się na stałe żądania przyznania Japonji 75 proc. krążowników, uzbrojonych w armaty 8 calowe, lub też utrzymania dotychczasowego tonażu łodzi podwodnych, 2) ponieważ przyjęcie proponowanego tonażu łodzi podwodnych, przeszkodziłoby podjęciu prac kontrukcyjnych przed upływem roku 1936 przeto Japonja uzyska pozwolenie na rozpoczęcie budowy statków, mających zastąpić stare przed osiągnięciem określonego wieku, ażeby doki okrętowe nie były nie zajęte w czasie przerwy, 3) przyjęcie proponowanej cyfry tonażu okrętów pomocniczych zależy od przedłużenia przerwy w budowie wielkich jednostek 4) układ wygasa z końcem roku 1936.

Deficyt budżetowy w Anglii

Londyn, 1. 4. PAT. Wczoraj zamknięto budżet państwa za rok 1929/30 deficytem w wysokości 14.500,000 funtów szterlingów.

Programowa deklaracja nowego rządu Rzeszy

Berlin, 1. 4. Oczekiwane z wielkiem naprężeniem posiedzenie Reichstagu, na którem kanclerz Bruening złożył deklarację programową nowego rządu Rzeszy, rozpoczęło się dziś o godz. 4. popołudniu. Sala obrad i galerje były szczelnie zapełnione. Wchodzących na salę ministrów powitali komuniści okrzykami: „Gabinet bloku wyzyskiwaczy!" Gdy kanclerz wstąpił na trybunę, komuniści wołali: „kanclerz głodu i nędzy!"

Deklaracja rządowa, której tekst po długich naradach w łonie gabinetu ustalony został na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów, jest **krótka i zwięzła.**

Przemówienie swe rozpoczął kanclerz Bruening wyrazami podziękowania dla b. kanclerza Müllera, poczem przeszedł do omówienia stosunku gabinetu obecnego do wielkich zagadnień niemieckiej polityki zagranicznej.

Nowy rząd — oświadczył Bruening — będzie aktywnie bronił żywotnych interesów Niemiec rozwijając w dalszym ciągu dotychczasowe linje polityki zagranicznej rządu Rzeszy. Polityka ta oparta będzie zarówno na samopomocy narodowej i zaufania w własne siły narodu niemieckiego jak i na uporządkowaniu gospodarki niemieckiej, co da się osiągnąć *tylko w drodze pokojowej współpracy z wszystkimi narodami.*

Z kolei przedstawia kanclerz program gospodarczy, oparty przedewszystkiem na znanej już reformie finansowej ministra Moldenhaeuera.

Po przemówieniu kanclerza posiedzenie zamknięto, a dyskusję nad deklaracją rządową odroczono do jutra.

Przemówienie kanclerza było często przerywane różnemi okrzykami opozycji lewicowej. W chwili, gdy kanclerz oświadczył, że gabinet nie zamierza wiązać się z żadnem stronnictwem politycznem, padły z ław lewicy ironiczne okrzyki: *Zato z Hugenbergiem!*

Wybuch w fabryce tomaszowskiej

Warszawa 1. 4. W tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu skutkiem zapalenia się nitrowej bawełny, nastąpił wybuch. **Jeden z** mniejszych budynków został zniszczony. Dach w tym budynku został zerwany. **Zabity jest jeden** robotnik, zaś kilku robotników i **jeden inżynier** są ranni.

10-lecie izby handlowej polsko-francuskiej

Paryż, 1. 4. PAT. Wczoraj **odbył się wielki** bankiet, wydany przez Izbę handlową francusko-polską z okazji 10-lecia jej istnienia. — Przewodniczył prezes Izby Handlowej ambasador Noulens, obecni byli: ambasador Chłapowski, gen. Górecki, konsul generalny Poznański i liczni przedstawiciele polskiego hadlu i przemysłu, stale zamieszkujący Francję, oraz przedstawiciele świata handlowego i przemysłowego Francji.

Delegacja arabska u MacDonalda

Londyn, 1. 4. ŻAT. Premjer MacDonald przyjął dziś w gmachu parlamentu członków delegacji arabskiej.

Sensacyjna premjera w operze wiedeńskiej

Wiedeń, 1. 4. PAT. W wiedeńskiej operze państwowej wystawioną została nowa opera modernistycznego kompozytora Albana Berga pt.: „Wozzeck" na tle dramatu Jerzego Büchnera. Wystawienie tej sztuki w tak konserwatywnej instytucji, jaką była dotychczas opera wiedeńska, stanowi sensację muzyczną w Wiedniu. Autor uczeń Schönberga skomponował do dramatu Büchnera muzykę modernistyczną i atonalną. Krytyka wiedeńska, mimo rozbieżności sądów o nowej operze przyznaje, że odniosła ona wielki sukces i stwierdza, że wystawienie jej stanowi punkt zwrotny w historji dramatu muzycznego.

Ordonówna we Wiedniu

Wiedeń, 1. 4. PAT. „Wiener Allg. Ztg" donosi: W Wiedniu bawi obecnie Hanka Ordonówna, aby dla nowego filmu dźwiękowego kręconego w Wiedniu, odśpiewać kilka najbardziej charakterystycznych utworów swego repertuaru. Po ukończeniu pracy dla filmu, zamierza artystka dać wieczór w wielkiej sali wiedeńskiego Konzerthausu.

Ryga, 1. 4. PAT. Donoszą z Helsingforsu, że w związku z zamachem bombowym na drukarnię, w której drukowano trzy pisma komunistyczne, gabinet Kallio będzie zmuszony podać się do dymisji.

Z SALI SĄDOWEJ.

O DZIECIOBÓJSTWO.

Wczoraj rozpoczęła się druga, tegoroczna kadencja sądu przysięgłych w Krakowie **rozprawą** przeciw 36-letniej Eleonorze Sitkównie, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa. Sitkówna w czasie służby u Józefa Bujaka w Maszkienicach powiła niemowlę, które następnie zabiła przez uderzenie główką o krokiew na strychu. Na wniosek obrońcy rozprawę odroczono do kadencji czerwcowej, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonej. Rozprawie przewodniczył sso. Pilarski, wotowali sso. Pelczar i Cieślewski, oskarżał prok. Dr Stawarski.

Krwawe starcia w Dobrudży — i w Indjach

Wiedeń 1. 4. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Wczoraj przyszło między kolonistami rumuńskimi, a ludnością bułgarską, zamieszkującą wieś Bogdanowo w południowej Dobrudży do krwawego starcia. — Obie strony walczyły bronią palną. **Po stronie bułgarskiej zostały zabite dwie osoby, sześć zaś rannych. Po stronie rumuńskiej dwie osoby zostały ranione.**

Kalkuta 1. 4. PAT. W czasie manifestacji, zorganizowanej w związku z biernym oporem, **jeden Hindus został zabity, 4-ch zaś Europejczyków zostało ranionych pociskami, rzuconemi przez tłum.** Wobec tego, że wszystkie usiłowania policji rozproszenia manifestantów nie udały się, **policja musiała szarżować i użyć broni palnej.**

Krwawe zajścia na tle konfliktów wyznaniowych we wsi wschodnio-małopolskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 1. 4. (T.). We wsi Kaczanówka (powiat Skałat), będącej własnością posła Jaruzelskiego z B. B. doszło dziś do krwawych zajść. **Przyczyna** zajścia jest dotąd niewyjaśniona. **wywołały** ją prawdopodobnie konflikty między **wyznawcami** kościoła rzymsko) grecko katolickiego oraz agitacja ukraińska — Z powodu **przeniesienia** księdza rzymsko)katolickiego od) **były** się burzliwe demonstracje chłopów pod **plebanją** i urzędem gminnym. Policja wezwała **demonstrantów** do rozejścia się. gdy zaś to nie **pomogło**, oddała salwę na postrach w powietrze. **Gdy jednak i to nie pomogło, policja skierowała dwie salwy w tłum. który rozbiegł się w panice. Na miejscu pozostały cztery trupy. 8 osób zostało ciężko rannych, 20 lekko.** Wśród **ludności** panuje silne wzburzenie. Dopiero po **kilku** godzinach nadeszły posiłki policyjne ze **Skałatu. Na** miejsce **przybył** też wojewoda tarnopolski.

• • •

Dzisiejszy „Głos Narodu“ podaje powyższą wiadomość w nieco innem ciekawem oświetleniu:

We wsi Kaczanówna w powiecie skałackim. — donosi organ kleru, — był wikarym ksiądz Wróbel, człowiek trochę chory nerwowo. na tle błędnie pojętej ascezy i przesadnej pobożności. Ksiądz Wróbel był już nieraz karany i zasuspendowany przez władze kościelne. lecz zawsze umiał je przeprosić swą pokorą i pobożnością. Ksiądz Wróbel pracował w różnych parafjach

Ostatnio otrzymał on nakaz przeniesienia się ze wsi Kaczanówki Na wiadomość o tem, chłopi miejscowi. wśród których ks. Wróbel cieszył się wielką popularnością. — zebrali się przed plebanią i urzędem gminnym i zaatakowali miejscowy posterunek policyjny.

Przyszło do starcia, przyczem policja oddała — może (! — „N. Dz.“) niepotrzebnie kilka. salw karabinowych. 4 osoby zostały zabite, kilkanaście zostało cięższej i lżej rannych — Na miejsce wypadku wyjechał wojewoda tarnopolski p. Moszyński i wszczął energiczne śledztwo.

TO I OWO

Leśnictwo w Polsce

Przestrzenie leśne zajmują w Polsce 24,1% ogólnej powierzchni ziemi (gruntów ornych ma my 48,6%, czyli dwa razy tyle co lasów). Najwięcej lasów jest w województwie Stanisławowskiem (34,9% powierzchni) i Śląskiem (33,8%) następnie w Poleskiem (30,5%), Wołyńskiem (29,7%) i Nowogrodzkiem (28,9%); conajmniej lasów posiada województwo Warszawskie (11,8%) i Łódzkie (13,5%).

Ogólna powierzchnia leśna w Polsce obejmuje 7.975.928 hektarów. Z tego jest lasów państwowych 2.516.000 hektarów, kościelnych 85 tysięcy, prywatnych 5.290,000 hektarów, przyczem do wielkiej własności należy 4.379.000 hektarów, do małej 693.000, do gruntów wspólnych 218.000 hektarów.

Jeśli chodzi o zadrzewienie lasów polskich, to stosunek drzewostanu iglastego do liściastego jest jak trzy do jednego. Sosna pokrywa 60% powierzchni lasów polskich, świerk 12%, jodła 3%, dąb 5%, inne drzewa liściaste 20%. Dla lasów państwowych (obejmują one 2½ miljona hektarów, w tem przestrzeni zadrzewionej 2,240 tysięcy hektarów), drzewostan iglasty wynosi 80%, liściasty 20%. Najwięcej lasów liściastych jest w państwowej dyrekcji łuckiej (39.5%), Białowieskiej (33,8%). i Wileńskiej (30,8%), najmniej w Bydgoskiej (2,4%). W lasach państwowych sosna pokrywa dwie trzecie powierzchni, świerk 10.4% jodła 4,1%, dąb 4.4%, buk 2,9%, brzoza 4.1%, olcha 5,6 prc, i t. d.

Masa drzewna (ilość drewna), znajdująca się w lasach polskich, wynosi 21 i pół miljona metrów kubicznych.

Radjo i Muezzin

We wszystkich opisach zwyczajów mahometańskich nie brak wzmianki o muezzinach, którzy codziennie z wież meczetów wzywają wiernych do nabożeństwa, wołając: „Niema innego Boga prócz Allaha, a Mahomet jest jego prorokiem!“ Od wieków to już istnieje, a instytucja muezzinów wydawała się uświęconą tysiącletnią tradycją. Ale Kemal Pasza nie uląkł się tej mahometańskiej świętości i jednem pociągnięciem pióra usunął muezzinów. Na jego rozkaz mają być na wieżach meczetów urządzone wielkie megafony tzw. gigantofony, które wszystkie razem będą obsługiwane przez jedną centralną stację nadawczą. O oznaczonej godzinie rozlegnie się z wieżyczek minaretów głos „Niema Boga prócz Allaha. a Mahomet jest jego prorokiem!“, ale głos ten nie wyjdzie już więcej z ust muezzinów, a ich funkcje przejmie radjo.

Muezzinowie staną się bezrobotni, ale skarb państwa na tem zrobi dobry interes zaoszczędzi bowiem kilka miljonów pensji dla muezzinów!

Mężczyzna, który chce być kobietą

Po raz pierwszy chyba zdarzyło się, by władza zezwoliła mężczyźnie na sposób życia jak kobieta. Chodzi tu o 22 lat liczącego Herberta H. z Berlina, który już od najwcześniejszych lat ubierał się jak kobieta. Nie pomagały żadne represje ze strony rodziny i władz, aż wreszcie na podstawie orzeczenia dra Magnusa Hirschfelda wedle którego H. jest tzw. chorym na „transwestytyzm“, berliński urząd zdrowia publicznego zgodził się na to, by Herbert H. ubierał się jak kobieta. Ponieważ chory jest człowiekiem bardzo biednym, przeto sprawiono mu na koszt państwa suknię i wszystkie inne części garderoby kobiecej.

—o—

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

DZIŚ PIERWSZY WYSTĘP „HABIMY“.

Dziś we środę odbędzie się premjerowe przedstawienie zespołu „Habimy“ w teatrze „Bagatela“ o godz. 8-mej wieczorem. Dana będzie po raz pierwszy grana w Krakowie sztuka Calderona „Korona Dawida“. Reszta biletów jest do nabycia przez cały dzień przy kasie teatru.

—o—

— **POŻAR W RYNKU GŁÓWNYM** wybuchł wczoraj w południe w podworcu domu pod l. 16, mieszczącym skład porcelany pod firmą Tomaszewski Syn właściciela firmy zeznał, że widział trzech uwijających się w podworcu chłopców, po których odejściu wybuchł pożar skrzyń, zawierających wióra z opakowania porcelany. Po półgodzinnej akcji pożar ugaszono. Szkoda nieustalona.

— **ZATRUCIA GAZEM ŚWIETLNYM** doznała wczoraj rano Marja Dybek, lat 23, służąca, zamieszkała przy ul. Blich l. 3. Zawezwany lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

—o—

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Skrzydlata flota“.
SZTUKA: „Melodja serc“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: Rywal własnego syna (Harry Liedtke).
CORSO: „Policmajster Tagejew“ (film polski).
NOWOŚCI: Co kosztuje miłość (Igo Sym)
WARSZAWA: Przygoda jednej nocy
WANDA: „Dlatego, że Cię kocham“.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 1. 4 1930 Akcje w zaniedbaniu. Dolar lekko mocniej.

Akcje bankowe: Bank Polski 167.50.

Akcje handlowe: Tohan 3.40

Papiery procentowe: 4 i pół proc. l. z Banku Krajowego 59.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej W niewielkich ilościach robiono jedynie Bankiem Polski i Tohanem po kursach ustalonych Zieleniewski w zaofiarowaniu 59.50 w płaceniu 59 słabiej bez transakcyj. Z papierów procentowych 4 i pół proc. l z B Krajowego mocniej 4-proc. Prem. Poż inwestycyjna i 5-proc. Prem Poż. dolarowa w zaniedbaniu.

Na pogiełdziu większych obrotów dokonano 8-proc l. z. T K miasta Łodzi po kursie 68 za 100 i 10-proc. l z T.K. miasta Siedlce 78

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego lekko mocniej przy nieco większem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki bankowo 8.90—8.91. Warszawa dol. 8.88—8.89, czeki 8.89 i trzy czw do 8.90 i trzy czw. Lwów dol. 8.88 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw. czeki 8.90—8.91. Katowice dol 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. **Kurs płacenia Banku Polskiego nie** uległ zmianie.

• • •

Krakowska giełda zbożowa z dnia 1. 4. 1930. Ceny pszenicy, żyta i mąki niezmienione; tendencja utrzymana, dowozy silne

Giełda warszawska

Warszawa, 1. 4 PAT Akcje: Bank Polski 166 i pół, Węgiel 54, Parowozy 100-złotowe 64, Pocisk 2 i pół, Starachowice 21. **Pożyczki:** 5-proc. konwersyjna 55, 10-proc kolejowa 102 i pół. 8-proc. L. Z Banku Gosp Kraj. 94

Waluty: Dolary 8.88. **Dewizy:** Londyn 43.27, Nowy Jork 8.886, Paryż 34.82, Praga 26.35, Nowy Jork telegr. 8.899, Szwajcarja 172.18, Wiedeń 125.40, Włochy 46.63. Berlin 212.88.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 1. 4. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169—169.50, Budapeszt 123.72—124.02, Bukareszt 4.20 i jedna czw. do 4.22 i jedna czw., Londyn 34.45—34.55, Nowy Jork 707.95—710.45, Paryż 27.705—27.805, Warszawa 79.335—79.615, Zurych 137.02—137.52, Amerykańskie 706.50—710.50, Niemieckie 168.75—169.85, Francuskie 27.64—27.80, Włoskie 37.08—37.24, Polskie 79.58—79.98, Szwajcarskie 136.67—137.47, Czeskie 20.93—21.05, Węgierskie 123.99—124.39.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.51, Renta lutowa 1.76, Renta koronowa 1.415, Zieleniewski 46 i pół, Karpaty 5.69, Galicja 32, Silesia 4.9.

Giełda zurychska

Zurych 1. 4 PAT. Paryż 20.22 i pół, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.16.5, Belgja 72.08, Włochy 27.07 i pół, Berlin 123.35, Wiedeń 72.82 i pół, Praga 15.31, Warszawa 57.95, Budapeszt 90.24, Bukareszt 3.07 i pół, Helsingfors 13

—o—

PIERWSZY KONGRES „TOWARZYSTWA LEKARSKO- CHIRURGICZNEGO DLA ZAGADNIEŃ WYPADKÓW PRZY PRACY I CHORÓB ZAWODOWYCH“ odbędzie się w czerwcu 1930 r. w Leodjum (Liege) pod protektoratem belgijskiego ministerstwa pracy. Honorowe przewodnictwo przyjął belgijski minister handlu i przemysłu Heyman, który wygłosi odczyt inauguracyjny Porządek obrad kongresu obejmuje następujące sprawy: 1) medycyna społeczna, warunki niezbędne dla uznania zdolności do wykonywania zawodów niebezpiecznych dla zdrowia, 2) chirurgja w wypadkach przy pracy, organizacja szybkiej pomocy w wypadkach złamania kości, 3) medycyna pracy, dolegliwości organów oddechowych u górników, 4) opieka społeczna, ochrona pracy

KOMUNIKATY

— **„PRZYSZŁOŚĆ—HEATID“** (Zielona 17). Dziś w środę o godz. 8 wiecz. zebranie członków, połączone z referatem p. Dra E. Federgrüna.

— **W „KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH“**, Rynek Główny A—B l. 39 odbędzie się dziś we środę odczyt prof. Dra M. Friedländera na temat: „Zagadnienia wychowawcze wieku dojrzewania u młodzieży“. Treść obejmie: Wiek przełomowy. — Zmiany fizjologiczne i duchowe. — Starsi i młodzież. — Zagadnienie uświadomienia. — Etyczna strona zagadnienia. — Lindsey i młodzież. — Rodzice i szkoła wobec kwestji uświadomienia. — Sublimacja i uduchowienie instynktów.

Wolne posady

SAMODZIELNEJ korespondentki niemiecko-polskiej, piszącej biegle na maszynie, z ładnem pismem, poszukujemy natychmiast. Sobota wolna. Zgłoszenia pod „Orzeł“ do Adm. „N. Dziennika“. 489g

STENOTYPISTKA. Posada natychmiast do objęcia. Stenografja niemiecka i dłuższa praktyka biurowa wymagana. Zgłoszenia: Kraków, — skrytka poczt. 367. 1200

POSZUKUJEMY siły biurowej, z korespondencją polsko-niemiecką i biegłem pisaniem na maszynie. Zgłoszenia między godziną 4—6 popołudniu „POLWYGUM“ Na Gródkn 2. 483g

RUTYNOWANEJ frebianki i inteligentnej, energicznej osoby do wyręczenia właścicielki w kuchni, poszukuje zarząd pensjonatu „Opieka“ Rabka. Zgłoszenia: Hochmanowa, Kraków. Starowiślna 64. 1263er

KUCHARKI zdolnej do dwojga starszych państwa na wyjazd do Wiednia poszukuje się. Wysoka pensja i zwrot kosztów podróży. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa L. 360. 1276

PRAKTYKANTKĘ do sklepu przyjmie Jadwiga Cypes, Poselska 20. 1285x

Posad poszukują

KONCYPIENT z prawem substytucji, rutynowany, poszukuje posady od zaraz lub od 1 maja. Zgłoszenia pod „Sumienny 18“ do Adm. „N. Dziennika“. 1292x

KONCYPIENT z praktyką prowincjonalną, z ukończonym rokiem sądowym poszukuje posady na prowincji. Zgłoszenia pod „Natychmiast K.“ do Adm. „N. Dziennika“. 1293x

RUTYNOWANY korespondent polsko-niemiecki poszukuje posady lub chwilowego zajęcia. Zgłoszenia pod „Poważny i samodzielny“ do Adm. „N. Dziennika“. 494g

BIURALISTA młody, pilny, z praktyką biurową, ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Sp.“ do Adm. „N. Dziennika“. 490g

BUCHALTER-bilansista korespondent polski, niemiecki, obce języki, piszący biegle na maszynie, obeznany ze sprawami podatkowemi, długoletnia praktyka na stanowiskach kierowniczych, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Zmiana posady“ do Adm. „N. Dziennika“. 1291x

Od 31-go marca do 5-go kwietnia 1930 r.

WIELKA

OKAZYJNA WYSPRZEDAŻ

pończoch i skarpetek fabryki

ŻYRARDÓW

TOWARZYSTWO ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH SPÓŁKA AKCYJNA.

po cenach wyjątkowo niskich. Sprzedaż wyłącznie detaliczna nie mniej jednak niż 3 pary. **Od 31-go marca do 5-go kwietnia 1930 roku**

SKŁAD FABRYCZNY

KRAKÓW, MIKOŁAJSKA 6

Różne

INTELIGENTNA pielęgniarka, z długoletnią praktyką szpitalną, pielęgnuje chorych — położnice. Zgłoszenia: Starowiślna 71, I. piętro na prawo. 493g

„NASZ BUFET“, Kraków, ul. Miodowa 33, — poleca 3 razy dziennie koszernie כשר wędliny 1343x

CHOROBY serca Basedow, astma. Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka Kraków, ul. Szujskiego 2163er

CHMIEL Ignacy, 1901 Błędowa Tyczymka, unieważnia zgubiony dokument wojskowy. wydany przez P. K. U. Rzeszów. 1286x

We środę i czwartek, t. j. dnia 2-go i 3 go kwietnia b. r. o godz. 4-tej popołudniu (przy ul. Stolarskiej 15, I. piętro) odbędzie się dwugodzinna lekcja gotowania, która obejmie:

1) Nowe przystawki świąteczne;

2) kremy: czekoladowy, kawowy, migdałowy, bez mąki i żelatyny. — Zgłoszenia w kancelarji szkoły zawodowej Ognisko Pracy w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9. II. piętro, — codziennie od godz. 10—2 przedpołudniem.

GARNKI KAMIENNE

wyrobu znanej fabryki naczyń kamiennych **Henryka Münzera w Bochni** ogniotrwałe, hygieniczne nie psujące smaku potraw, nadają się lepiej do gotowania smażenia i pieczenia niż wszelkie inne naczynia. Nabyć je można we firmie

SZYMON LIEBLING skład porcelany szkła, fajansów i wyrobów kamiennych

w Krakowie, **Starowiślna 50,** tel. 2267

Ceny na święta o **50 proc.** niższe.

GARNKI							
litrów	10	12	15	20	26	35	45
cena zł	2·—	2·40	3·—	4·—	5·20	7·—	9·—

Dla udogodnienia P. T. Klijenteli sprzedawać też będziemy w okresie przedświątecznym na Placu Nowym.

Poza naczyniami kuchennemi polecam również naczynia dla cukierń, miodosytń i dla celów chemicznych.

Matrymonjalne

SZUKAM dla mojej przyjaciółki, inteligentnej, miłej, gospodarnej panienki, inteligentnego pana z dobrym charakterem jako współpracownika do bardzo dobrze prosperującego interesu. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia nieanonimowe do Adm. „N. Dziennika“ pod „Dobry charakter 35“. 492g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

WPROWADZONY pensjonat w Rabce korzystnie do sprzedania. Wiadomość: Dr. Horowitz, Rynek 6. 1167er

UNIEWAŻNIAM weksel na Zł. 200, płatn. 31 lipca 1930 r., akceptant Jakób Zalzberg, Starowiślna 53. 485g

NOWĄ DRUKARNIA DZIENNIKOWA

KRAKÓW UL. ORZESZKOWEJ L. 7.

TELEFON 279.

WYKONUJE WSZELKIE ZAMÓWIENIA W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE — W SZCZEGÓLNOŚCI DRUKI BANKOWE, KUPIECKIE, PRZEMYSŁOWE, REKLAMOWE, CZASOPISMA I DZIEŁA :-:-: :-:-: :-:-:

Sprzedaż

„DYWAN“. Tkalnia dywanów, kilimów, Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9, Telef. Nr. 1069, tramwaj Nr. 3 — poleca dywany, kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika do naprawy dywanów perskich, kilimów. 1273m

KLUBOWY garnitur okazyjnie sprzedam: Aleja Krasińskiego 18, drzwi Nr. 3. 494g

TAPETOWANIE jest wytworne i tanie. Najkorzystniej tapety zakupisz u firmy Neuman, Kraków ul. Dietla 55, Telef. 1019. 1289x

SPRZEDAŻ LICYTACYJNA REALNOŚCI. — Dnia 8 kwietnia 1930, o godz. 9 rano, zostanie sprzedana licytacyjnie w Sądzie powiatowym w Podgórzu — biuro 61, realność w Podgórzu, ul Brodzińskiego 7. Warunki do przejrzenia w Kancelarji sądowej — L. cz. 2825/29, lub w kancelarji adwokackiej Kraków, ul Potockiego 13, między godz. 5—7. 493x

1 Zł. 50 gr. 4 fotografje do legitymacji

6 Zł. 6 fotografji kartkowych

Foto „ADELA“ Kraków Grodzka 45

SAMOMÓWIĄCE SĄ MOJE CENY przez tydzień przedświąteczny, — jako przykład podaję kilka cen: Reformy jedwabne Zł. 4'50, reformy jedwabne okazyjne Zł. 3'60. Kombinacje okazyjne Zł. 7'60. Pończochy jedwabne „Bemberg“ Zł. 6'75. Pończochy jedwabne „Waschseide“ Zł 3'50. Pończochy „Fil-de ko I.“ Zł. 3'60. Oszczędzaj pieniędzy! A właściwe pojęcie o niskości cen dostaje się przy odwiedzeniu mnie i przekonać się można, ile oszczędza się, zakupując u firmy A. Wachsmann, Kraków, Krakowska 7. 1287x

PRZEZ NADZWYCZAJNĄ OKAZJĘ udało mi się powtórnie zakupić czysto wełniane, w najlepszych gatunkach pulowery i kamizelki damskie i dziecięce i proszę o korzystanie z tej okazji u firmy A. Wachsmann, — Kraków, Krakowska 7. 1288x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana